OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 20 STYCZNIA 1929 R. Nr. 20.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61 553. | Cena egzem. 20 groszy.

Rząd Polski wyraził zgodę

na podpisanie protokółu wykluczającego wojnę między Polską i Rosją.

Warszawa, 19.1. W sobotę, dnia 19 stycznia b. r. w godzinach popołudniowych poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Stanisław Patek doręczył zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowi następującą notę:

Panie Komisarzu Ludowy!

Potwierdzając odbiór noty Pańskiej Nr. 3028 z dnia 11 stycznia b.r., w której zechciał Pan bardziej szczegółowo umotywować stanowisko, jakie rząd Z. S. R. R. zajmuje w sprawie proponowanego przezeń protokółu, mam zaszczyt w imieniu Rządu polskiego zakomunikować co następuje:

Z chwilą ratyfikowania przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej paktu Kelloga bez żadnej zmiany, oraz po przeprowadzeniu z pierwotnymi sygnatarjuszami rozmów, zapowiedzianych w nocie polskiej z dnia 10 stycznia b. r., Rząd polski **jest obecnie w możności swobodnego podjęcia pertraktacyj z rządem Z. S. R. R., związanych z formą i procedurą podpisania proponowanego przez Pana Komisarza protokółu, przyjęcie którego Rząd polski zaakceptował w wyżej wspomnianej nocie.** Uchylając się całkowicie od podjęcia dyskusji w sprawie tych, czy innych ustępów noty rządu Z. S. R. R. z dnia 11 stycznia b. r. Rząd polski sądzi, że rząd Z. S .R. R. zrozumie należycie te motywy, któremi kierował się dotychczas Rząd polski, a które płynęły z faktu, że podpis Polski znajduje się w liczbie pierwotnych sygnatarjuszy paktu paryskiego z dnia 27 sierpnia. Rząd polski uważa za konieczne pozatem wyrazić swe **wielkie zadowolenie, że rząd Z. S. R. R. w tak wyraźnej formie oświadczył, że nie ma żadnych zastrzeżeń przeciw udziałowi Rumunji w protokóle, omawianym w nocie Pańskiej z dnia 29 grudnia ub. r.** Co się tyczy propozycji rządu Z. S. R. R. wzięcia przez Polskę inicjatywy w sprawie wyjaśnienia stanowiska Rumunji w kwestji przystąpienia jej do przyszłego protokółu, **Rząd polski oświadcza swą gotowość podjęcia sugerowanej mu przez rząd Z. S. R. R. inicjatywy.**

Przechodząc do kwestji udziału państw bałtyckich w protokóle, Rząd polski raz jeszcze stwierdza, że zadeklarowały one gotowość przystąpienia do paktu Kelloga, a co zatem idzie, iż stanowisko prawne niczem nie różni się od innych państw, które zgłosiły akces do tego paktu, ale go jeszcze nie ratyfikowały. Fakt nieratyfikowania przez parlamenty tych państw paktu Kelloga **nie może więc być argumentem dla pominięcia ich w propozycji rządu Z. S. R. R.** już choćby z tej przyczyny, że dotychczas również i Rzeczpospolita Polska nie ratyfikowała paktu Kelloga, co jednak nie przeszkodziło rządowi Z. S. R. R. do zaszczycenia Rządu polskiego propozycje podpisania protokółu. Rząd polski podtrzymuje w dalszym ciągu swe stanowisko, że państwa bałtyckie o ile wyrażą ku temu swą gotowość, **winne wziąć udział w podpisaniu protokółu,** niezależnie od tego, czy w chwili jego podpisania, pakt Kelloga będzie już przez te lub inne państwa bałtyckie ratyfikowany. W myśl wyrażonej na wstępie zgody Rządu polskiego do przystąpienia do praktycznego omówienia procedury zawarcia protokółu, Rząd polski polecił mi podjęcie niezbędnych w tej sprawie pertraktacyj z rządem Z. S. R. R. Zechce Pan przyjąć i t. d. (—) Stanisław Patek. (Pat)

Najwyższe sfery Rzeczypospolitej

przygotowują projekt zmiany Konstytucji.

Warszawa, 19.1 (tel. wł.). **Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że w sferach najwyższych Rzeczypospolitej omawiana jest sprawa zmiany Konstytucji.**

Obok czynników najwyższych w rozmowach bierze udział minister sprawiedliwości Car, który w sprawach konstytucyjnych cieszy się wielkiem zaufaniem marszałka Piłsudskiego.

Prace postępują bardzo szybko.

Projekt nie zostanie wniesiony przez Rząd, lecz za pośrednictwem klubu Bloku bezpartyjnego.

O treści projektu zostanie powiadomione tylko prezydjum BB., natomiast, w myśl wymagań regulaminowych, podpiszą go wszyscy członkowie klubu.

Projekt zostanie wniesiony jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Na Zamku i w Belwederze

odbyły się ważne konferencje.

Warszawa, 19.1 (tel. wł.). P. premier Bartel został dziś w południe przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który dziś wyjeżdża do Zakopanego.

Popołudniu p. premier wraz z **ministrem skarbu Czechowiczem** udał się do **Belwederu.**

Konferencja marszałka Piłsudskiego z premierem Bartlem i ministrem Czechowiczem **trwała 5 godziny.**

Koła polityczne domyślają się związku między tą konferencją, a pogłoskami, które **krążyły w ostatnich czasach dookoła osoby ministra Czechowicza.**

Przed ratyfikacją

PAKTU KELLOGA.

Warszawa, 19.1. (Tel. wł.) Rada ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu projekt ustawy ratyfikacyjnej o **przystąpieniu Polski do paktu przeciwwojennego** t. zw. paktu Kelloga, podpisanego 27 sierpnia 1928 r. w Paryżu.

W dniu dzisiejszym wydział prawny prezydjum Rady ministrów przesłał projekt tej ustawy Ministerstwu spraw zagranicznych, które **prześle go w najbliższy poniedziałek do Sejmu.**

Przypuszczalnie projekt ten znajdzie się na porządku dziennym **najbliższego posiedzenia Sejmu.**

Międzynarodowy sezon zimowy

w królestwie śniegu, sportów i mody.

Saint - Moritz, w styczniu.

Stacyjka w Coire. Mroźny ranek. Powietrze tak czyste, że zdaje się, że od stóp do głowy wypełnia jakąś świeżością i energją, która nie pozwala usiedzieć na miejscu. Ruch, tumult, tłumy sportowców płci obojga, posiekane plamy najjaskrawszych szalików, czapek i beretów na bieli śniegu. Przesiadamy się do maleńkiego śmiesznego pociągu, który ma nas dowieźć do Saint Moritz.

Laicy i profani, jedziemy z pewnem wzruszeniem, pomieszanem z respektem. Wyglądamy przez okno i wyczekujemy stolicy sportów zimowych z gorączkową niecierpliwością — coś tak, jakby się pierwszy raz w życiu podjeżdżało do Monte Carlo. Narciarze rozwaleni w przedziale w niedbałych pozach, różnojęzyczność rozmowy i fachowe wyrażenia, dolatujące od czasu do czasu, budzą szacunek. Ho, ho — ci to pewnie nie byle jacy zawodnicy! A może to jakie sławy światowe? Dwie urocze narciarki prowadzą ze sobą konwersację w narzeczu włosko - niemieckiem, porozumiewając się z niejaką trudnością. Kostjumy ekstra-sport, nie pozostawiające nic do życzenia. Trzeba im się przyjrzeć, przecie to wyrocznie mody sportowej, skąd wzór bierze cała Europa. Smukła brunetka, olśniewająca bielą zębów ma obcisły kostjum norweski granatowy, takąż czapeczkę i biały szalik z żółtemi końcami, niedbale okręcony wokoło szyi. Jedyną jaskrawością są bardzo kolorowe puchowe skarpetki, na długich, zgrabnych nóżkach. Towarzyszka jej, znacznie korpulentniejsza, ubrana jest w trójbarwny deseniowy sweter i czarne spodnie. Rozmowa jednak, prowadzona z takiem ożywieniem, jest mniej sportowa, niż kostjumy narciarek.

— Nie, mnie narty nie pomogą—wzdycha sweter. — Po trzech tygodniach ubyło mi ledwie 200 gramów. To trochę mało. Już wolę kąpiele parafinowe — to mniej fatygujące.

— Och, co do mnie to wcale się o to nie boję — śmieją się białe zęby. — Nie prowadzę żadnego regime'u i mogę pić buljon zamiast wody — nic mi nie szkodzi!

Saint - Moritz. Nareszcie! Znów oślepiające słońce, śnieg, różnojęzyczność i jakaś wesołość, radość życia promieniująca z całego otoczenia. Hotel, kawa, rozgrzewka, odpoczynek. A potem rankiem — gdzieżby, jak nie na Kulm-Rink, gdzie się widzi cały sport, całą elitę na tle natury tak pięknej, że brak słów zachwytu i kończy się na wykrzyknikach! Nie można jednak zapomnieć, że kobieta, w jakiemkolwiekby się otoczeniu znalazła, musi zauważyć, jak są ubrane jej towarzyszki. I tego nie można jej mieć za złe, — jest to bowiem jakiś szósty zmysł, który nie zmniejsza i nie przytępia innych wrażeń. A że piszącą te słowa jest kobieta, więc...

Więc z chaosu beretów baskijskich, czapeczek sukiennych i puchowych, oraz gołych głów, (tych było najwięcej— zahartowani są ci sportsmeni!) wyławia się po pewnym czasie dużo sylwetek w prześlicznych kostjumach. Często okazuje się potem, że są to modelki znanych firm, przeważnie paryskich. Wyróżnia się więc kostjum norweski z covercloth w kolorze beige, szalik i skarpetki zielono - czarne, do tego beret czarny. Rasowa, szczupła blondynka przesuwa się na nartach w granatowym tailleur'ze z dużemi naszywanemi kieszeniami. Widzimy nawet kurtki skórzane (peau de mouton), lakierowane na czarno do jaśniejszych spodenek. Barwy tylko w czapkach, szalikach i skarpetkach. Śnieg nie lubi jaskrawości, koloryt przyrody zimowej jest za spokojny i ekscentryczności tu rażą. Właściwie, na pierwszy rzut oka wydaje się, że wszyscy wyglądają tu jednakowo i dopiero drugi rzut, ten prawdziwie kobiecy, wyławia odrębności. Gorączka sportowa zaraża nawet ludzi spokojnych, zrównoważonych, którzy przyjechali tu pobawić się, albo pogapić. Nie można nie ślizgać się, nie jeździć na nartach, na saneczkach, nie tarzać w śniegu. To zaraźliwe. O tem się tylko mówi, to się tylko robi. A najwięcej pomaga tej ogólnej zarazie powietrze, słońce i śnieg. Pierwsze próby są niezdarne, ale tu nikogo to nie dziwi. Jedni drugim pomagają — nierzadko prawdziwy mistrz, na którego patrzy się z zazdrością i z otwartemi z zachwytu ustami — pomaga dobrotliwie wygrzebać się ze śniegu jakiemuś zasapanemu nowicjuszowi. A potem wszyscy zgodnie rozgrzewają się tańcem przy dźwiękach patefonu w jakiejś małej oberży, pełnej oparów i dymu. I na tym gruncie może znów zatryumfować wytrawna danserka nad niedźwiedziowatym narciarzem...

Piąta popołudniu. Palace - Hotel. Godzina herbaty i ostatni moment dnia, kiedy można i wypada być „sportową". Tańczy się znowu i znowu w swetrach, sukniach i ciężkich butach. Ale po powrocie do swego pokoju należy się już z niemi na dziś pożegnać. Słońce zaszło, a wraz z niem skończyły się sportowe przyjemności. Teraz górą mieszczuchy, przybyli tu dla zabawy! Wieczorem zajaśnieją dekolty, drogie kamienie i drogie materje. Roztoczą się powłóczyste dziś szaty wieczorowe, treny, koronki, szale. Zobaczymy rendez-vous tych, co się bawią, tych, co się stroją i tworzą modę, tych, co w każdym sezonie zawsze muszą być tam, gdzie nakazuje moda. Rendez-vous snobizmu międzynarodowe go, ale w pięknej oprawie.

Telly.

Podróż z Poznania do Warszawy

w przeciągu 73 minut.

Warszawa, 19.1. (tel. wł.). Samolot pasażerski Fokker, kursujący na linji Warszawa - Poznań, prowadzony przez pilota Wilczyńskiego, przebył dziś drogę z Poznania do Warszawy, wynoszącą 300 km. w przeciągu 73 minut, to znaczy leciał z szybkością 250 km. na godzinę.

Pociąg pospieszny przebywa linję Warszawa — Poznań w czasie 7 godzin i 15 minut.

Krwawy pościg za bandytami

przez ulice Warszawy.

Warszawa, 19.1 (tel. wł.). W sobotę o godz. 7-ej wieczorem w kolekturze Fromgolda przy ul. Bielańskiej zjawiło się dwóch uzbrojonych bandytów, trzeci zaś stał u drzwi na straży.

Bandyci pod groźbą rewolwerów kazali właścicielowi i kasjerowi kolektury odwrócić się do ściany, a następnie zrabowali 25 tysięcy złotych gotówką i pocźli uciekać.

Napadnięci wszczęli alarm.

Uciekających bandytów chciał zatrzymać jakiś żydek, lecz padł rażony kulą. Na szczęście odniósł tylko lekką ranę.

Na ulicy Długiej policja celnymi strzałami zabiła jednego z uciekających bandytów, dwóch zaś innych schwytała.

Całą zrabowaną gotówkę znaleziono i odebrano bandytom.

Skutki zamieci śnieżnej w Polsce.

Najbardziej ucierpiały województwa zachodnie.

Warszawa, 19.1. (Tel. wł.) Z całej Polski nadchodzą wiadomości o skutkach zamieci śnieżnej, jaka szalała w ostatnich dniach na olbrzymiem terytorjum Polski i Europy.

Najlepiej spustoszenia wyrządzone przez zamieć uwidoczniają sprawozdania z dyrekcyj kolejowych.

Najbardziej ze wszystkich dyrekcyj ucierpiała dyrekcja gdańska, gdzie na niektórych linjach pociągi utknęły w śniegu. Pługi pracują energicznie nad oczyszczeniem torów kolejowych.

Na linji Rada — Puck pociąg osobowy ugrzązł w śniegu przez 2 godziny 20 minut i dopiero pługi motorowe oczyściły tor i pociąg mógł wyruszyć w dalszą drogę. Pociąg pośpieszny Nr. 401 pozostawał na linji Reda od wczoraj i dopiero dziś rano został wypuszczony w dalszą drogę do Pucka. Również pociągi towarowe doznały znacznych opóźnień.

Nie lepiej sytuacja przedstawia się w dyrekcji radomskiej. Pociągi od strony Lwowa przychodzą tam z przeszło trzygodzinnem opóźnieniem. Pługi motorowe oczyszczają zasypane śniegiem tory. Linje kolejki wązkotorowej Miechów — Działoszyce, Hrubieszów — Uhnów i Zwierzyniec — Biłgoraj zostały zupełnie unieruchomione z powodu zasp śnieżnych.

Ani pociągi towarowe ani osobowe na tych linjach nie kursują. Praca nad przywróceniem normalnej komunikacji potrwa dłuższy czas, albowiem zaspy śnieżne są bardzo wysokie.

Również w dyrekcji krakowskiej zaspy śnieżne unieruchomiły częściowo komunikację. Tak np. w Płaszowie utrudniony jest przetok wagonów. Ustawianie pociągu, które normalnie trwa około 40 minut, obecnie trwa przeszło trzy godziny.

Ruch ze Szczakową jest bardzo utrudniony. Szczakowa jest przepełniona pociągami z węglem.

Najmniej ucierpiała komunikacja kolejowa w dyrekcji wileńskiej, gdzie są tylko drobne, mało znaczące, utrudnienia komunikacyjne.

Wogóle jeżeli chodzi o utrudnienia komunikacyjne, to najwięcej ucierpiały dyrekcje zachodnie.

Na stacji Katowice, gdzie jeszcze wczoraj było 10.000 wagonów z węglem, przeznaczonych do ekspedycji, dziś znajduje się już tylko 9.000. Komunikacja więc trochę się poprawiła.

Jeżeli chodzi o pogodę przewidywaną na niedzielę, to PIM liczy się z możliwością odwilży.

14 zmian i nominacyj

W SĄDOWNICTWIE.

Warszawa, 19.1. (Tel. wł.) Stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie sprawiedliwości od czasu mianowania p. Stanisława Cara ministrem tuż przed świętami, nie było dotychczas obsadzone.

Jak się dowiadujemy, nominacja na to stanowisko nastąpi w najbliższych 2 — 3 dniach.

Wiceministrem będzie dotychczasowy dyrektor departamentu ustawodawczego w Ministerstwie sprawiedliwości p. Sieczkowski.

W ciągu najbliższych 2 tygodni nastąpią dalsze jeszcze zmiany na wyższych stanowiskach sądowniczych.

Spodziewane jest jeszcze podpisanie 6 — 7 dekretów nominacyjnych ze zmianami.

Ogółem na wyższych stanowiskach sądowych razem z poprzedniemi ma być 14 zmian i nominacyj.

Fałszywy budżet Niemiec.

Berlin, 19.1. Minister finansów dr. Hilferding ogłosił wczoraj szczegółowy preliminarz budżetowy na rok 1929-30, który jest w wysokim stopniu tendencyjny i ma tylko znaczenie teoretyczne, ponieważ przedstawia w przededniu konferencji reparacyjnej stan gospodarczy Rzeszy jako rzekomo katastrofalny.

Przewiduje on olbrzymie deficyty, podwyższenie podatków i t. d.

Cała ta akcja budżetowa obliczona jest na wywarcie wpływu na konferencję reparacyjną.

Podawane w preliminarzu cyfry nie przedstawiają rzeczywistego położenia.

Święto Jordanu

WE LWOWIE.

Lwów, 19.1 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym, pierwszy raz za czasów polskich, uroczyście obchodzono we Lwowie grecko-katolickie święto Jordanu.

Uroczystość odbyła się na placu Marjackim w obecności duchowieństwa greko-katolickiego, towarzystw ruskich ze sztandarami ukraińskimi, oraz przy udziale osobistym wojewody lwowskiego, dowódcy okręgu korp., deleg. pułków i kompanji honorowej ze sztandarem, która dała salwę honorową.

Zniesienie pracy nocnej

W PRZĘDZALNIACH ŁÓDZKICH.

Warszawa, 19.1. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zdecydowało, iż dla łódzkiego bawełnianego przemysłu przędzalniczego pozwolenia na pracę nocną, począwszy od stycznia r. b., udzielane nie będą.

Wyjątki od powyższego zakazu mogłyby mieć miejsce tylko w razie konieczności na niedługi okres czasu w przędzalniach, produkujących przędzę egipską.

Pozatem pozwolenia na pracę nocną w przędzalniach byłyby udzielane w wyjątkowych wypadkach na okres przystosowania produkcji do pracy dwuzmianowej niektórym fabrykom, znajdującym się w małych miejscowościach.

Niezależnie od bawełnianego przemysłu przędzalniczego praca nocna będzie stopniowo likwidowana także w innych gałęziach przemysłu włókienniczego. (PAP).

Amanullah będzie obwołany

KRÓLEM KANDAHARU.

Londyn, 19.1. „Daily Telegraph" donosi z Bombayu, że Amanullah ma zostać obwołany narazie królem Kandaharu i ma z wiosną podjąć kroki celem zjednoczenia całego państwa pod swą władzę.

Przy bombardowaniu Kabulu, powstańcy zburzyli pałac królewski, oraz spłondrowali pewną część miasta. (AW).

Król Achmed Zogu

ZOSTAŁ OTRUTY?...

Belgrad, 19.1 (AW). Wedle doniesień „Polityki" utrzymują się uporczywe pogłoski, że choroba Achmeda Zogu spowodowana jest zamachem wykonanym przez zadanie mu jakiegoś środka, powodującego powolne zatrucie.

Uwagę zwraca fakt, że w intendenturze i kancelarji dworskiej poczyniono nagle zupełne zmiany osób.

Armja polska w świetle budżetu.

Sejmowa komisja budżetowa zakończyła obrady nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa spraw wojskowych. Jest on w ogólnym budżecie państwa pozycją najważniejszą i największą.

W roku budżetowym od 1-IV-1929 do 31-III-1930 wydatki Min. spraw wojskowych mają wynosić ponad 814 miljonów złotych. Z tego najwięcej, mianowicie 489 miljonów przeznacza się na utrzymanie wojska. Na uzbrojenie przeznacza się niespełna 74 miljony, na marynarkę wojenną 33 miljony. na lotnictwo 23 miljony i t. d.

Z ogólnej sumy 489 miljonów, przeznaczonych na utrzymanie armji, przypada przeszło 104 miljony na wyżywienie ludzi a 41 milj. na wyżywienie koni, na umundurowanie przeszło 47 miljonów i t. p. Są to sumy pokaźne. Będą one jednak zrozumiałemi dla każdego, kto przypatrzy się stanowi liczebnemu naszej armji.

Oficerów siły zbrojnej lądowej jest w naszej armji 17.905, w tem 1 marszałek, 11 generałów broni, 36 generałów dywizji, 81 generałów brygady. 476 pułkowników i t. d.

Podoficerów (chorążych, sierżantów, plutonowych etc.) jest ogółem 37 tysięcy! Szeregowych niezawodnych jest oczywiście najwięcej, mianowicie 210.589.

Osobno liczy się oficerów i szeregowców marynarki, dzielącej się na flotę morską oraz flotylle rzeczne. W marynarce najwyższymi oficerami są kontraadmirałowie porucznicy w liczbie 27 i t. d. Ogółem oficerów jest 310, podoficerów zawodowych 700, szeregowców niezawodowych 2.200. Jak z tego widać, nasza marynarka wojenna jest jeszcze bardzo słaba.

Ponadto Ministerstwo spraw wojskowych zatrudnia w swych instytucjach kilka tysięcy funkcjonarjuszów cywilnych.

W porównaniu z rokiem 1928 stan liczebny naszej armji nie ulegnie prawie żadnym zmianom. Również stosunek wydatków na wojsko do całego budżetu pozostanie prawie niezmieniony. Z ogólnej sumy 2 miljardów 636 miljonów wydatków na wojsko przeznacza się 814 milj. czyli — jak poprzednia — 30 proc. Jest to duży odsetek, ale nie może upoważniać nikogo do uważania Polski za państwo „militarystyczne".

Pacyfiści polscy i zagraniczni winni pamiętać, że Polska sąsiaduje z Niemcami i Rosją. Niemcy na armję i marynarkę przeznaczyli w r. 1928 około 873 miljony franków szwajcarsk,ch gdy Polska niespełna 420 miljonów. A więc „rozbrojne" Niemcy wydają na swą armję i marynarkę przeszło dwa razy więcej niż Polska. Na jeden tylko pancernik klasy „A" przeznaczył obecny gabinet—z socjalistą Muellerem na czele — kilka razy więcej, niż Polska na całą swą marynarkę. Stutysięczna Reichswehra ma znacznie więcej podoficerów niż wojsko polskie, co dowodzi, że jest zbiornikiem dowódców dla przyszłej armji niemieckiej, którą przygotowały organizacje militarystyczne, liczące kilka miljonów członków.

Również Rosja sowiecka, ten „antymilitarystyczny" twór marksistów, wydaje na zbrojenia kilkakrotnie więcej niż Polska i w rezultacie mieć będzie w r. 1935 aż 9 miljonów ludzi przygotowanych do wojny.

Warunkiem wydatnego zmniejszenia wydatków na wojsko jest polepszenie naszej sytuacji na terenie międzynarodowym. Obecnie może Sejm poczynić jedynie stosunkowo niewielkie redukcje. Komisja ograniczyła wydatki tylko o kwotę 7637 tysięcy zł.

Jest dobrą tradycją w Polsce, że wszystkie trzy dotychczasowe Sejmy nie skąpiły dotąd pieniędzy na armję i dbały o jej rozwój, uposażenie, jednolitość i apolityczność. Armja bowiem jest fundamentem naszej niepodległości.

S.—P.

Ku realizacji tunelu

MIĘDZY FRANCJĄ A ANGLJĄ.

Poruszana od lat myśl budowy tunelu pod kanałem Lamanche, któryby połączył bezpośrednio Francję i Anglję, napotykała na stałą opozycję ze strony angielskiej rady obrony kraju. Posłuszna jej opinja publiczna była dotąd również wrogo nastrojona przeciwko budowie tunelu. Od pewnego czasu dają się słyszeć coraz częściej głosy, skłaniające się ku myśli budowy tunelu. Kwestja ma być omówiona w izbie gmin w końcu b. m.

Tymczasem jeden z głównych zwolenników budowy tunelu sir William Bull przeprowadził w tej kwestji ankietę wśród członków parlamentu. **Ogromna większość członków Izby lordów i Izby gmin wypowiedziała się za budową tunelu, którego myśl zyskuje z każdym dniem więcej zwolenników.**

Projekt ten wzbudza ogromne zainteresowanie we Francji, dla której handlu ma olbrzymie znaczenie. P. Collard, który od kilkudziesięciu lat poświęcił się jej urzeczywistnieniu, złożył premjerowi brytyjskiemu będącemu zarazem przewodniczącym rady obrony kraju, obszerny memorjał, omawiający szczegóły projektu. O ile rada obrony kraju nie uczyniłaby objekcji, roboty mogłyby być niezwłocznie rozpoczęte. **Tunel miałby 74 klm. długości. Ogólny koszt jego wyniósłby 25.625.000.000 ft.** Powstało już towarzystwo, które podejmuje się pokrycia wstępnych kosztów.

Według opinji rzeczoznawców finansowych francuskich, angielskich i amerykańskich zebranie olbrzymiej tej sumy nie napotkałoby wielkich trudności.

Zawodowa statystyka rzemieślnicza.

Najwięcej jest szewców, krawców, kowali i stolarzy

Poniżej podajemy pouczającą statystykę rzemieślniczych grup zawodowych w Polsce z tą uwagą, że nie objęto nią tych zawodów, których nie zaliczyła ustawa przemysłowa. Cyfry te pochodzą z urzędowych źródeł Ministerstwa przemysłu i handlu.

Rzemiosło w Polsce podzielono na osiem, grup zawodowych, z których pierwsza t. j. **budowlana** liczy 8.040 zakładów z 34.640 pracownikami. Grupa ta w podgrupach swych posiada: kamieniarstwa (2.700 zakładów, 10.510 pracowników) mularstwo (4.400 zakł., 13.030 prac.), szklarstwo (1.190 zakł., 2960 prac.), zduństwo (1390 zkał., 5100 prac.). malarstwo 11.230 zakł., 3.020 prac.).

Druga grupa, **drzewna**, wykazująca 42.570 zakładów i 110.040 pracowników, dzieli się na: bednarstwo (3.410 zakł., 9840 pracowników), ciesielstwo (4.790 zakł.. 10.870 prac.), koszykarstwo (640 zakł., 3800 proc.), kołodziejstwo (8.930 zakł., 197.40 pracow.), stolarstwo (24.280 zakł., 64.500 prac.) grzebieniarstwo (530 zakł., 1830 prac.).

Do grupy trzeciej zaliczono rzemiosło **włókiennicze** o sile 48.830 zakł. i 129.120 pracownikach. Grupa ta obejmuje: bieliźniarstwo (590 zakł,. 2260 prac.), czapnictwo (4760 zakł., 12.900 prac.), kuśnierstwo (490 zakl., 1550 prac.), krawiectwo (40770 zakł., 106.500 prac.), powroźnictwo (1210 zakł., 3.200 prac.), szmuklerstwo (1520 zakł., 1.330 prac.), tapicerstwo (490 zakł., 1380 prac.).

Czwartą grupę stanowi grupa **metalowa**, obejmująca 53.440 zakł. i 153.370 pracowników. W skład tej grupy wchodzą: blacharstwo (3370 warsztatów, 11.200 prac.), kotlarstwo (40 zakl., 130 prac.). kowalstwo (40.030 warszt., 109.000 prac.), mosiężnictwo (360 zakl., 800 prac), ślusarstwo (4800 zakł., 15960 prac.), grawerstwo (1430 zakł., 4680 prac.), zegarmistrzostwo (2990 zakl., 8600 prac.).

Z kolei idzie **grupa spożywcza**, wykazująca 63.000 zakł., 185.400 pracowników. Grupa ta obejmuje: cukiernictwo, piekarstwo, rzeźnictwo, wędliniarstwo o sile 63.340 zakł. i 185.400 prac.

Grupa szósta obejmuje **zawody skórzane**, obejmująca 93.150 zakł., 247.910 prac. W skład tej grupy wchodzą: rękawicznictwo (40 zakł., 200 prac.), rymarstwo (4240 żakł., 12.080 prac.), garbarstwo (1130 zakł., 9320 prac.), kamasznictwo (6.970 zakł., 18.300 prac.), szewstwo (81.680 zakł., 205.060 prac.). introligatorstwo (890 zakł., 2950 prac.).

Ostatnią grupę stanowią inne przemysły o sile 3870 zakład., 16.830 pracowników. Grupa ta obejmuje: farbiarstwo (890 zakł., 3340 prac.), mydlarstwo (300 zakł., 1340 prac.), pralnictwo (180 zakł., 750 prac.) trykotarstwo (120 zakł., 680 prac.), tkactwo (1.270 zakł., 5700 prac.) i drukarstwo (1.110 zakł., 5.320 prac). Fryzjerstwo, zaliczone do grupy usług osobistych liczy 4160 zakładów i 11.270 pracowników.

Ze statystyki tej widzimy, że na czele grup zawodowych pod względem ilości zakładów kroczy szewctwo. Z kolei idą krawiectwo, kowalstwo, stolarstwo i t. d. Pod względem ilości zatrudnionych pracowników idą w kolejności: szewctwo, kowalstwo, krawiectwo. stolarstwo i t. d.

Z nad brzegów Bosforu.

PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ. — CAŁY NARÓD CHODZI DO SZKOŁY. — REAKCJA NIE CHCE REFORM. — Z HISTORJI KONSTANTYNOPOLA.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Konstantynopol, w styczniu 1929 r.

Wycieczka, która dwadzieścia kilka lat temu zawiodła mnie, w towarzystwie kilku dziennikarzy nad brzegi Bosforu, pozostawiła niezatarte wrażenia. Iluminacja Bosforu z racji urodzin sułtańskich, zakwefione, chyłkiem przesuwające się Turczynki, kłótnie greckiego dragomana z tureckimi strażnikami świątyń, **parszywe, wychudłe. setkami włóczące się psy**, cyganki tańczące na murach fortecznych miasta zmysłowy i wstrętny taniec brzucha, pieniący się, wyjący derwisze, a przedewszystkiem **Abdul Hamid z mieniącą się w kolorach tęczy brodą**, opaśli ministrowie w mundurach kapiących od złota, jak pieski biegnący przy jego powozie, gdy wracał ze selamliku i wiele, wiele innych szczegółów „tajemniczego wschodu" zapadły stię w przeszłość bezpowrotnie. Obecnie pozostał tylko cudowny krajobraz i Stambuł, przeobrażający się w może bardziej kulturalne, bardziej współczesne, ale stanowczo mniej malownicze, mniej zajmujące, mniej tajemnicze miasto

Czego nie dokonał ząb czasu, to przyspiesza niestrudzona energja Ghazi Kemala Paszy, który chciał, by kraj i lud zreformować w jaknajkrótszym czasie. Po przymusowem wprowadzeniu łacińskiego alfabetu otwarto **„szkoły wieczorne", w których mężczyźni, kobiety i dzieci w wieku od lat 15 do 40 pobierać będą naukę.** Mehmed Emin Bey, dyrektor wychowania, coś w rodzaju ministra oświaty, oblicza **frekwencję tych szkół na blisko pół miljona. Pozatem 630.000 uczniów uczy się nowego alfabetu w 6.150 szkołach ludowych, podczas gdy 34.000 chłopców i dziewcząt uczęszcza do szkół średnich, których jest 70.**

Jaki wpływ na reformatorskie zapędy Ghaziego będą miały wypadki w Kabulu i czy muzułmanom tureckim nie doda otuchy powodzenie powstańców afgańskich, okaże bliska przyszłość.

Zmiany tak radykalne przeprowadzić się **nie dadzą bez zaburzeń i bez trudności.** Już teraz władze natrafiły na ślad tajnego **stowarzyszenia**, które postawiło sobie za cel gwałtem przeszkodzić reformom.

Spiskowcy sprzeciwiają się skasowaniu zasłony kobiecej, usunięciu liter arabskich i wprowadzeniu łacińskiego alfabetu. W związku ze spiskiem i projektowanym zbrojnym buntem, rząd nakazał szereg aresztowań. Główną **organizatorką spisku** jest **Kadrieh Hanoum, żona egipskiego lekarza.**

Religja i kultura muzułmańska nie są jednak tak stare, by nie przykrywały śladów starszej, ciekawszej jeszcze przeszłości. W Konstantynopolu roi się dziś od archeologów, badaczy bizantyjskiej historji miasta. **Sposoby uczonych odmienne są od tych**, jakie stosuje się przy innych robotach wykopaliskowych. Zamiast łopaty i oskarda potrzeba często pasa do pływania, zamiast bluzy robotniczej — kostjumu pływackiego.

Turcy przy grobach sławnych sułtanów i sułtanek **budowali piękne pamiątkowe studnie**, zasilane wodą z bizantyjskich cystern. W czasach bizantyjskich pałac cesarski, świątynia św. Zofji, budynki publiczne i mniejsze kościoły posiadały swoje własne cysterny. Zdaniem archeologów, miały one także **umniejszać niebezpieczeństwo trzęsienia ziemi.**

Turyści mogą oglądać dwie cysterny bizantyjskie. Jedną — Yeni Batan Serai, czyli zapadnięty pałac, zbudowaną przez cesarza Justyniana. Dach tej rozległej krypty **oparty jest na 336 marmurowych kolumnach**, ustawionych symetrycznie w dwudziestu sześciu rzędach. Kolumny wysokości sześciu metrów. Cicho płynie łódź po basenie oświetlonym niedostatecznie elektrycznością, przemyka się między kolumnami, znów wysuwa na środek, krąży po powierzchni zajmującej 140 metrów długości, a siedemdziesiąt metrów szerokości.

Druga cysterna, znana w Turcji jako Bin Bir Direk, albo **cysterna tysiąca i jednej kolumn**, wyschła już dawno. Jest tak wielka, jak kościół Notre Dame w Paryżu. a dach jej wspiera 16 rzędów kolumn.

St. Ro.

Nowe narzędzia śmierci

CZY... GWARANCJE POKOJU?

Przed kilku dniami obradował w Chicago kongres uczonych fizyków i chemików amerykańskich, na którym demonstrowano nowe, niezmiernie doniosłe wynalazki.

Ożywiona dyskusja naukowa wywiązała się podczas badań nad najnowszym gazem bojowym, nazwanym „cacodylus isocyanidus". Według zdania chemików amerykańskich sekret tej substancji posiada także kilka mocarstw europejskich. Wyrażono jednak przypuszczenie, że w razie wybuchu wojny nie zostanie on użyty, bowiem jego siła, trująca jest tak niesłychana, że piorunująco zabija on wokół wszystko, co żyje. Nie zdoła przed nim uchronić żadna maska ani żaden schron, wobec czego nawet i atakujący nim byliby w razie najmniejszej nieostrożności narażeni na straszliwe niebezpieczeństwo.

W dalszym toku obrad wystąpił na podjum profesor dr. Hilton Jones i zademonstrował zebranym nowy, zdumiewający wynalazek. Oto zdołał on zbudować nowy metal, który jest 2 razy wytrzymalszy od stali, a jego ciężar gatunkowy jest o połowę mniejszy od ciężaru aluminium. Metal ten nazwany został „bellirium" (czyżby od łac. „bellum" — wojna?) i według słów wynalazcy spowodować winien najzupełniejszy przewrót w budowie samolotów. Jest on przy swojej lekkości tak twardy, że można go miast djamentu użyć do krajania szkła. 40 — 100 - konny motor lotniczy zbudowany z bellirjum" mógłby normalny mężczyzna podnieść jedną ręką w górę..

Wyobraźcie sobie panowie, mówił prof. Jones eskadrę samolotów zbudowanych z „bellirium", która poleci bombardować kraj nieprzyjacielski bombami, napełnionemi „kakodylem izocjanidowym". Czy zniszczenie całej Europy zajęłoby wtedy więcej niż tydzień czasu?

Wiadomość tę podaje poważny dziennik paryski „Matin". Jeśli okaże się ona prawdziwa, zaiste nie wiadomo jakich okropności oczekiwać od przyszłej wojny. I wyłania się tylko pytanie: czy te niezwykłe wynalazki staną obok iperytu i dynamitu jako nowe, straszliwe narzędzia śmierci, czy też groza skutków ich użycia skłoni narody do rzeczywistego rozbrojenia?

Więcej analfabetów w miastach

NIŻ PO WSIACH.

Węgierskie ministerstwo oświaty pracuje intensywnie nad realizacją planu rozbudowy sieci szkół elementarnych w kraju, szczególnie zaś w stolicy i jej najbliższej okolicy. Stosunki szkolne w Budapeszcie i przedmieściach są wprost opłakane. Ilość klas nie odpowiada daleko potrzebom wielkiego miasta, co powoduje, że w małych izbach szkolnych musi się często mieścić po 60 — 70 dzieci. Bardzo wiele dziatwy w wieku szkolnym wogóle nie może uczęszczać do szkoły.

Stwierdzono na podstawie specjalnie w tym celu przeprowadzonych ankiet, że w chwili obecnej Budapeszt liczy 44.000 analfabetów. Jeszcze gorzej przedstawia się pod tym względem sytuacja w niektórych mniejszych miastach w okolicy stolicy węgierskiej. Tak np. w miasteczku Vac niepiśmienni stanowią 90 proc. ogólnej ilości mieszkańców tego miasta. Rzecz dziwna. ludność wiejska pod tym względem stoi na daleko wyższym poziomie, niż mieszkańcy miast, tak że po wsiach analfabeci stanowią dość mały procent. W całem państwie analfabeci stanowią około 15 proc. ludności.

Dzieła Lenina

W 33 JĘZYKACH.

Sowiecki państwowy instytut wydawniczy zamierza w roku bieżącym uzupełnić zbiorowe wydanie dzieł Lenina, które dotychczas wyszły w 32 obcych językach. Licząc język rosyjski. dzieła Lenina wydane zostały zatem już w 33 językach. W roku bieżącym jedna z prac Lenina przetłomaczona zostanie jeszcze na język chiński

Nowe gigantyczne plany kolonizacyjne.

CZY MOŻNA NA PUSTYNNYCH DOTĄD OBSZARACH AFRYKI WSKRZESIĆ ŻYCIE? — DONIOSŁE PLANY FRANCUSKICH UCZONYCH. — URODZAJNE POLA I UMIARKOWANA TEMPERATURA SĄ MOŻLIWE POD PODZWROTNIKOWEM NIEBEM.

Poszczególne koła naukowe nie przestają zajmować się problemem, w jaki sposób możnaby wykorzystać olbrzymie tereny pustynne okolic podzwrotnikowych i oddać je do użytku tych warstw ludności, które na własnych ziemiach pozbawione są możliwości pracy i wyżywienia. Rozważania na ten temat są tem ogólniejsze, że zwłaszcza w Europie, wobec rozwijającego się ustawicznie życia przemysłowego, aktualną staje się kwestja znalezienia nowych przestrzeni pól uprawnych, które dostarczałyby uprzemysłowionym obszarom zboża i innych produktów, koniecznych dla podtrzymania egzystencji ludzi, oddanych pracy zawodowej w przemyśle.

Z dnia na dzień rodzą się też najbardziej fantastyczne pomysły w tym kierunku, które starają się udowodnić, że olbrzymie pustynne dotąd okolice ziem podzwrotnikowych, na których do tej pory wobec szalonego gorąca i braku nawodnienia wszelka praca była niemożliwa, nie są jednak stracone i przy użyciu wszelkich, stojących dziś do dyspozycji środków technicznych — można je jednak zamienić w urodzajne, dogodne dla egzystencji ludzkiej obszary.

W związku z temi rozważaniami, niezwykle silne poruszenie w całym niemal świecie wywarły w ostatnich dniach dowodzenia francuskich uczonych, którzy wykazują, iż przeogromne przestrzenie pustyni na Saharze, które są tak wielkie, jak cała niemal Europa, a które dotąd pozbawione są jakiegokolwiek życia, mogą być jednak zamienione na kwitnące zielenią osady, z których łatwo zdobywać można rozmaite plony, potrzebne dla wyżywienia całej niemal Europy.

Uczeni ci powołują się na to, iż — wedle badań historycznych i pamiątek, które do dziś dnia dochowały się — Sahara jednak w odległej starożytności nie przedstawiała obrazu dzisiejszego pustkowia. Liczne ruiny, które napotkać można w okolicach pustynnych, na każdym niemal kroku, a dalej odkopywane ustawicznie mury wspaniałych świątyń, gmachów publicznych, ulic, a nawet teatrów, świadczą jednak, iż w odległej starożytności były dzisiejsze obszary pustynne Sahary bardzo żywemi okolicami, na których kwitła zieleń i rozwijał się intensywny ruch. Czy wobec tego — pytają uczeni — współczesna ludzkość, która dysponuje znacznie szerszemi środkami i możliwościami, nie mogłaby przywrócić życia Saharze i stworzyć napowrót kwitnące tam niegdyś życie?

Realizacja tych planów wydaje się uczonym bardzo łatwa. Chodzi głównie o to, aby z okolic nadmorskich poprowadzić w ziemię pustynne olbrzymie kanały wodne, i stworzyć na pustyni wielkie rezerwuary, które doprowadzałyby wodę do najdalej położonych okolic. Koszty budowy takich kanałów nie leżą bynajmniej w sferze niemożliwości, woda zaś przelana na ziemię Sahary obudziłaby wszędzie życie i z dzisiejszych nieużytków stworzyłaby najbardziej urodzajną glebę.

Również i szalone gorąco, które panuje dotąd w okolicach podzwrotnikowych, a które zwłaszcza dla europejczyków, zamieszkujących strefę umiarkowaną jest silną przeszkodą w pracy, dałoby się także — zdaniem uczonych — łatwo usunąć. Niedawno bowiem stwierdzono, iż w głębiach oceanów podzwrotnikowych znajdują się silne masy bardzo chłodnych wód, które przypływają tu aż z okolic podbiegunowych. Przy dzisiejszych środkach technicznych dałoby się bez większych trudności, przy użyciu specjalnych maszyn i pomp, wydobywać z oceanu te chłodne wody i rozprowadzać je przy pomocy specjalnie zabezpieczonych rur wśród gorących terenów dla ochłodzenia temperatury. Jak dalece zaś możliwość ta jest prawdopodobna, świadczą najlepiej obliczenia, dokonane przez specjalnych techników, którzy stwierdzili, iż koszt wydobycia 1 metra kubicznego lodowatej wody z oceanu kosztowałby zaledwie około 2 centimów francuskich (ponad pół grosza), przyczem ogólna suma koniecznych inwestycyj wyniosłaby zależnie od ilości potrzebnej wody od 15—30 miljonów franków. Łączny zatem koszt oziębienia okolic podzwrotnikowych nie wypadłby drożej, niż koszt ogrzewania dalszych stref Europy w czasie zimy.

Tak zatem — zdaniem uczonych — przyszłość ludzkości maluje się w jak najbardziej różowych barwach i trzeba jedynie tylko nieco energji, oraz zebrania odpowiednich kapitałów, by rozpocząć pracę, która stworzyć może nowe śpichlerze oraz nowe tereny egzystencji dla ludzkości. Nie potrzeba oczywiście dodawać, iż wywody te wywołały wszędzie bardzo żywe poruszenie. Zwłaszcza zaś w Paryżu, Londynie i Rzymie, gdzie oddawna już rozważana jest myśl stworzenia na terenach afrykańskich nowych kolonij dla bezrobotnej ludności europejskiej, toczy się na ten temat bardzo żywa wymiana zdań.

F. K. C.

W królestwie karnawału.

Utajona mowa tańca.

POLONEZ.

Lica twoje są najgładsze,
Bo rumieńcem cudnym płoną.
Król jegomość na nas patrzy,
Senatorów zacne grono.

A tyś w sercu mem królową,
Jasną, jak ta zorza ranna,
Rzeknijże mi dobre słowo:
Powiedz: kochasz mnie waćpanna!

Wąs pokrętny, gładkość cery,
Wzrok mój hardy patrzy śmiele.
A substancja: wiosek cztery,
Najzacniejsze parantele
Nie patrz w barwność tego węża,
Gdy mój afekt rzecz nie płocha.
Powiedz: chceszże mnie za męża,
Lubiszże mnie chociaż trochę?

Na niewiernych strzępię szablę,
Gdy chce Rzplita, nasza matka:
Będę bił to plemię djable
Do szlacheckiej krwi ostatka.

Wraz w serduszku brzmi: — Hosanna!—
Łzą wilgotne twe powieki.
Znać nawidzisz mnie waćpanna,
Już tyś moja jest na wieki.

Jutro ojcu się pokłonię,
Pani matce do nóg padnę,
Że chcę w dłoni swej mieć dłonie,
Albo twoje, albo żadne.
Bowiem miejże to na względzie,
U Boskiego powiem tronu,
Że jak bić się — krwi nie szczędzić,
A jak kochać — to do zgonu.

MENUET.

W altanie strzyżonych ogrodów,
Rozpacze me serce gryzą,
Kiedy pierś twoja jest z lodu
Gdy czekam próżno, markizo.

Pośród dam dworskich tych mnóstwa,
Dam pięknych w stylu rococo,
Ty jesteś wcieleniem bóstwa,
Wenus w pian morskich obłoku.

Pragnę cię uczcić poemą,
Już Muzy błagam o słowa,
Madame, lecz powiedz mi, czemu
Jesteś tak zimna, surowa.

Nić tajemnicy mnie wiąże,
Gdy powiesz: — Wszyscy zapalni...
Możesz odwiedzić mnie, książę
W pachnącej mej gotowalni.

Afektów mych nie osłabia
Wzrok wdziękiem twym nieuśpiony:
Wczoraj cię widział margrabia
W króla lektyce złoconej.

Ni w sercu szpady nie topię,
Ni czyham na śmierć z ukrycia.
Choć pał twój uroczę chłopię...
Szambelan cię kocha nad życie

Spójrz, żabot mój łzami zalany,
A droga wszak niedaleka
Do mej zacisznej altany.

Merci, markizo. Wi[illegible] czekam.

WALC.

Serc się rozwarły podwoje,
Na oczach zasłona z mgły,
W tysiącu par jest nas dwoje:
Ja jeden tylko i ty.

Wspomnienie w mrokach się grzebie
Dokoła różowy mrok:
Ja patrzę tylko na ciebie,
Ty tylko widzisz mój wzrok.

Świat w wirze tonów bez granic,
Z złoconych wypłynął ram,
Lecz miłość krótka, jak taniec:
Ty pójdziesz tu, ja tam.

Serc się zamknęły — podwoje
Z oczu opadły już mgły,
Jam sądził, że nas jest dwoje:
Ja jeden tylko i ty.

Lecz wizja tańca się spali
I snom czas zadać kłam:
Tłok wielki jest na tej sali,
Nie tylko z tobą ja sam.

Więc choć mi smutno bez granic,
Ostatni ukłon ci dam,
Bo miłość krótka, jak taniec:
Ty pójdziesz tu, ja tam.

TANGO.

Melodja mi się w piersi zewsząd wżera
I w rozpalone chwyta mnie obręcze:
Króluje we mnie i dech mi zapiera:
Idę i staję, biegnę, płynę, klęczę.

Może to obłęd, może dzikość jaka
Szum czyni w uszach, śmieje się i szydzi.
— Pani, gdy właśnie jest godzina taka,
Spojrzyj dokoła, czy nas kto nie widzi—

Na świadomości ludzkiej jestem krańcu
I w twoich oczach też życie skonało;
Nic ci nie powiem po tym naszym tańcu,
Bo o cóż prosić? Wszystko się już stało...

BIAŁY MAZUR.

Jako silne, lotne ptaki
Młodością szalone,

Jakby burze, wichry jakie
Wiosną przebudzone,

Pędzim naprzód wielkim grzmotem
Rozhukanej fali.

Nie wiem, co tam będzie potem,
Teraz ze mną szalej.

Kto nam w drodze temu zguba,
Niechże się odmłodzi.

Dziś! dziś! dziś! Dziewko luba,
Choć już słońce wschodzi.

Tupnę nogą, skry z podłogi
Pod pułap wylecą.

Gdy prowadzę skarb swój drogi
Niechże iskry świecą.

Bądźże sobie w tańcu płocha,
Bądźże, jak przekora,
Bo czy kocham, czy nie kocham,
Mówić mi nie pora.

Tylko pragnę orlim lotem
Pędzić dalej, dalej...
Ciągle naprzód wielkim grzmotem,
Rozhukanej fali.

K. Ćwierk.

Harcerstwo.

KRZYŻ OBRONY LWOWA na sztandarze harcerzy lwowskich.

W czasie uroczystości 10-lecia obrony Lwowa został odznaczony honorowym krzyżem Obrony Lwowa sztandar męskiej chorągwi lwowskiej Z. H. P. Krzyż ten otrzymała organizacja za zasługi, jakie oddali harcerze w czasie obrony Lwowa w 1918 r., oddając ze swej organizacji najlepsze jednostki do walki. W walce tej poległo 39 harcerzy, a między niemi jeden z twórców harcerstwa w Polsce, ś. p. Jerzy Grodyński. Krzyżem takim z organizacyj został dotychczas odznaczony jedynie sztandar obrońców górnośląskich.

PIERWSZA HARCERSKA HODOWLA PIECZAREK.

Jest nią hodowla pieczarek, założona przez harcerzy w Rawiczu. Jest to nowa gałąź przemysłu dotychczas w Polsce nieznana. Z pieczarkarni tej, mającej 10 m. kw. powierzchni produkującej, zebrano dotychczas od czerwca ponad 60 kg. pieczarek. Ze względu na wielki popyt, a stosunkowo małe koszta produkcji — jest to jedno z b. dobrych źródeł zarobkowych.

UDZIAŁ HARCERSTWA W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ.

Komendant chorągwi wołyńskiej inż. W. Nekrasz opracowuje „Historję udziału harcerstwa w wojnie w okresie 1914—1920". Chcąc tę rzecz najdokładniej opracować, prosi wszystkich, którzy mogą posłużyć odpowiedniemi materjałami o łaskawe nadsyłanie ich, ewentualnie wskazanie osób, mogących niemi służyć, pod adresem: inż. Wł. Nekrasz, Łuck, ul. Kumowska.

HARCERSTWO NA P. W. K.

Po pracach wstępnych, specjalnie w tym celu powołana komisja pracuje nad obmyśleniem jaknajbardziej syntetycznego ujęcia pokazu rozwoju harcerstwa we wszystkich jego działach pracy. Sama wystawa dzielić się będzie na działy: Pokaz historyczny, zawierający zabytki muzealne Z. H. P. oraz osób prywatnych. Obrazy i wykresy dotyczące poszczególnych działów pracy Związku. Pokaz eksponatów, wykonanych przez członków Z. H. P. Wzorowy obóz drużyny w polu na terenie Wystawy. Pokaz sprawności harcerzy w warsztatach. Pokazy różnego rodzaju na scenie i boisku.

Przygotowania do Wystawy są w pełnym toku. Oprócz stoiska własnego, harcerstwo weźmie udział we wszystkich tych organizacjach, w których odgrywa większą rolę.

HARCERSKA DRUŻYNA LOTNICZA.

W Poznaniu powstała nowa drużyna harcerska pod znawą lotniczej drużyny harcerskiej im. Henryka Dąbrowskiego. Jest to pierwsza drużyna harcerska, poświęcająca się całkowicie lotnictwu i szerzeniu propagandy lotnictwa w społeczeństwie.

Choroba a nie starość

POWODUJE ŚMIERĆ.

Starość, wykłada dr. Eugene Lyman Fisk w amerykańskiem stowarzyszeniu dla postępu nauki, jest poprostu tylko chorobą. Przyczyny śmierci należy szukać nie w czasie, ale w patologji. Wiedza i doświadczenie i tu przyniosą lekarstwo. Walka ze śmiercią to nie walka z prawem boskiem, lub prawem natury.

Dlaczego żółw ma żyć 150 lat, koń tylko 3?, a człowiek rzadko dożyje stu lat? Nonsensem jest twierdzenie, że zwapnienia arterji nie daje się powstrzymać, bo przynosi je ze sobą wiek.

Zdołano przedłużyć życie muszki owocowej o 900 razy.

W 85 proc. wypadków infekcja jest przyczyną śmierci, a mnóstwo nie odkrytych jeszcze mikroorganizmów zagraża naszemu życiu. Naukowa kontrola osobników w wieku średnim, okresowe badanie ich zdrowia dało pomyślne wyniki i umniejszenie śmiertelności o 50 pr.

Lektorzy gazet.

NOWY ZAWÓD W TURCJI.

Od 1 stycznia wszystkie gazety tureckie drukowane są literami łacińskiemi. Ponieważ jednak większość Turków łacińskiego alfabetu nie zna, ludzie ci nie są w stanie czytać gazety. Słusznie zauważył jeden z zagranicznych dyplomatów, że teraz cudzoziemcom łatwiej będzie czytać pisma tureckie, niż samym Turkom. W Konstantynopolu znalazło się jednak kilku dowcipnisiów, którzy postanowili dla własnych celów zręcznie wykorzystać najnowsze rozporządzenie Kemala — Paszy, pozbawiające większość mieszkańców Konstantynopola ich codziennej „strawy duchowej". Mianowicie na ulicach miasta ukazali się zawodowi lektorzy gazet, którzy za pewne honorarjum czytają przechodniom gazety. Ponieważ zainteresowanie wydarzeniami politycznemi w Turcji jest znaczne, „lektorom ulicznym" w Konstantynopolu powodzi się nie najgorzej.

Śnieg.

Otuliłam senną duszę
w miękich śniegów białe zwoje!...
w drżących płatków pióropusze
ustroiłam senną duszę,
i w srebrzystej zawierusze
utopiłam dumy moje!...
Otuliłam senną duszę
w miękich śniegów białe zwoje!..

W chaotycznym, dzikim tanie
lecą, lecą płatki drżące!...
jak dusz błędnych szamotanie
w niedościgłych pragnień tanie...
i jak słodkich dum igranie
na zdobytych marzeń łące!...
W bezpamiętnym, dzikim tanie
lecą, lecą płatki drżące!...

Jak ćmy białe, jak ćmy senne.
oślepione światek smugą!...
jak wrażenia krótkie, zmienne,
połyskliwe i promienne,
jak sny słodkie, sny marzenne,
co nie trwają nigdy długo!...
Jak ćmy białe, jak ćmy senne
oślepione świateł smugą!...

Szłabym, szłabym tak, bez końca,
w spadających piór zamiecie!...
z wizją sebrnych lśnień miesiąca,
szłabym, szłabym tak, bez końca,
do drzemiących gwiazd i słońca,
po, wtulonym w puchy, świecie!...
Szłabym, szłabym tak, bez końca,
w spadających piór zamiecie!... —

Lita Matusewiczowa.

MAŁY FELJETON.

Refleksje karnawałowe.

Karnawał jest to bardzo przyjemna pora roku. W tym czasie wszyscy śpiewają „Ramonę“, chociaż kobiety, przyznać trzeba, chętniej nucą „Rafałka“ (Rafałek, jeszcze kawałek... i t. d.). Wszyscy też na ten czas stają się żarliwymi monarchistami, wybierając co kilka dni „królowe balów...“

Być może, że karnawał wymyślili fryzjerzy, choć inni twierdzą, że jest on wynalazkiem pewnego fabrykanta t. zw. „lakierków“... Oba te przypuszczenia wydają się dość wątpliwe; genezy karnawału szukaćby należało raczej... w żarłoczności ludzkiej, gdyż —jak wiadomo — „carne-vale!“ oznaczało w wiekach średnich okres między Adwentem a Wielkim Postem, okres dozwolonego przez kościół mięsożerstwa (polski „mięsopust“). Trzeba przyznać, że od tamtych czasów karnawał zmienił się dość gruntownie; ba! trudno mówić o mięsożerstwie na powojennych balach, gdzie kiepski befsztyk w bufecie kosztuje cztery złote, a cienki płatek indyka— jakąś wręcz nieprawdopodobną sumę! Szanujący się karnawałowicz współczesny potrafi drygać przez całą noc po woskowanej posadzce, aby dopiero nad ranem zakropić słabnący zapał jedną „wyborową“ i zagryźć kanapką... ze śledziem! Jeszcze tylko tradycyjne pączki pozostały z tamtych, tłustych czasów, jako jedyne echo, które się odbija (zwłaszcza, jeśli są na nieświeżym tłuszczu...)

W karnawale wszystkie dzienniki wprowadzają bardzo przyjemną i rozweselającą rubrykę. Są to t. zw. „sprawozdania“. Możemy w nich wyczytać że np. „na onegdajszym balu Towarzystwa ochrony zwierząt ogólną uwagę zwracała p. mecenasowa Klapsikiewiczowa w bajecznej toalecie z velour-chiffon w kolorze bleu, z wolantami..“ Każde „sprawozdanie“ kończy się zapewnieniem, że „ochocza zabawa przeciągnęła się do białego rana...“

Bardzo ważne w karnawale są maski. Należą one, narówni z powszechnem głosowaniem, do cennych zdobyczy demokracji. Dzięki masce nawet żona Belzebuba mogłaby usłyszeć na reducie zwrócone do siebie, drgające namiętnością słowa: „śliczna maseczko!...“ Alfa.

Źle gdy się pociąg spóźnia

ale jeszcze gorzej, gdy się pospieszy.

Otrzymujemy następujące uwagi: Mamy w tym roku klasyczną wprost „polską“ zimę.

Cechuje się ona, jak wiadomo, bajecznemi pejzażami, dźwięczeniem sanek, drożyzną masła, oraz... tradycyjnemi zaburzeniami w komunikacji kolejowej. Jest to błogosławiony okres, kiedy nawet swojski, rodzimy **„bałagan“ znajduje wygodną sankcję „sił wyższych“**, objawiających się w postaci śnieżyc, zadymek i mrozów. Potulny ludek pasażerski wykazuje nieprzebrane wręcz zasoby iście anielskiej cierpliwości wobec wielogodzinnych nieraz opóźnień pociągów, na pomniejsze, w minutach liczone, nie zwracając nawet uwagi.

Do rzadszych, a przeto tem ciekawszych zdarzeń należy zaliczyć wy**padki wręcz przeciwne: przyspieszania kursu pociągów** stosownie do uznania, czy kaprysu pp. wielkorządców stacyjnych. W wypadkach tych (autentycznych!) mamy chyba do czynienia ze słuszną i godną uznania ambicją odnośnych funkcjonarjuszów, którzy pragną zapewne wykazywać w ten sposób, że nawet w okresie szalejących żywiołów zimy potrafią niekiedy odprawić pociąg ze stacji nietylko „o czasie“, ale nawet... **na kilka minut przed czasem, oznaczonym w rozkładzie jazdy!...** Ambicja jest zawsze chwalebną cnotą, choć w tego rodzaju zdarzeniach nawet najpotulniejsi pasażerowie mają o niej nieco odmienne zdanie...

A oto autentyczny wypadek, jaki miał miejsce niedawno na jednej z linij kolejowych Zagłębia:

Troje pasażerów zdąża ku stacji w K. Ich **znakomicie uregulowane „Omegi“** (czas radjowo - kolejowy) wskazują, że niema powodu do pośpiechu. Nagle w odległości 40 m. od stacji **ukazuje się — pociąg.** „Ich“ pociąg! Trójka pasażerów puszcza się „biegiem“ po zaśnieżonej drodze i dzięki sprawności swych dolnych kończyn, wpada na peron w chwili, **gdy przeraźliwy gwizdek daje sygnał do odjazdu...** Oczywiście pasażerowie nie mają czasu na kupno biletów, gdyż starczy go zaledwie na **wykonanie akrobatycznych skoków na stopnie ruszającego wagonu.** Następuje djalog z konduktorem tej mniej więcej treści:

— Panowie zapłacą podwójną należytość...

— Być może, jednak przedtem małe pytanie: jaka jest godzina odjazdu „niniejszego“ pociągu z K...? Zdaje się — 10.51...

— Tak, 10.51 — stwierdza konduktor.

— Hm, to dziwne — oświadcza pasażer — ujechaliśmy już z półtora kilometra od K..., a moja „Omega“, proszę, wskazuje dopiero 10.46... A pański zegarek, panie konduktorze?

Konduktor z pewnem wahaniem wyciąga potężny czasomierz, patrzy w jego tarczę i... szybko chowa z powrotem, mrucząc coś niewyraźnie.

Dopiero na kategoryczne żądanie pasażera następuje naoczne „skonfrontowanie“ obu zegarków, które— wykazują ten sam co do minuty czas!

Oczywiście o zapłaceniu podwójnej należytości niema mowy, zwłaszcza, że konduktor z miną bardzo niewyraźną wycofuje się z przedziału. Dopiero w kasie następnej stacji podróżni zaopatrują się w zwykłe bilety dalszej jazdy.

Dodać należy, że **tego rodzaju wypadek nie jest odosobniony na tej właśnie, dość „uczęszczanej“ linji Zagłębia.** Niestety, okazuje się, że kult zegarów, respektowanie ścisłości i punktualności nietylko nie jest jeszcze naszą cnotą narodową, ale nawet w dziedzinie komunikacji kolejowej pozostawia czasem wiele do życzenia...

A zatem, pp. kolejarze — więcej... szacunku dla zegarów!

L—ski.

Jedno Stowarzyszenie kupieckie

DLA CAŁEGO ZAGŁĘBIA DĄBR.

Zarząd Stowarzyszenia kupców polskich, oddział w Sosnowcu z prezesem p. Ed. Gruszczyńskim na czele rozwinął żywą działalność organizacyjną w kierunku skoordynowania **prac kupiectwa polskiego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i zorganizowania wszystkich kupców w jedno Stowarzyszenie.**

Rozpoczęte prace posuwają się raźno naprzód, znajdując najszersze zrozumienie wśród sfer kupieckich, czego dowodem **przystąpienie kupców polskich w Będzinie i Dąbrowie Górn. do współpracy** około stworzenia Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, Okręg Zagłębia Dąbrowskiego, z siedzibą w Sosnowcu.

Sam wybór siedziby dla organizacji, która obejmować będzie całe Zagłębie, jest nader trafny, gdyż Sosnowiec jako siedziba Izby handlowo - przemysłowej skupi najlepiej interesy całego kupiectwa.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 NIEDZIELA	Dziś Fabjana i Sabast. Jutro Agnieszki P. M. Wsch. słońca 7 m. 33 Zach. „ 15 m. 0.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Anioł ulicy“.
Kino „Sfinks“ — „Cyrk Royal“.
Kino „Wawel“ — Nad brzegami Gangesu.
Kino „Momus“ — „Ziemia Obiecana“ z Jadwigą Smosarską.
Kino „Corso“ — „Ostatni rozkaz“.
Kino PMS. w Grodźcu: „I polały się łzy uwiedzionej“. (Pierwszy seans o godz. 3.30 pop., drugi o 6-tej).

× **OSOBISTE.** Adwokat Eugenjusz Kłodnicki zlikwidował swoją kancelarję adwokacką wobec objęcia stanowiska sędziego Sądu okręgowego w Starogardzie.

× **Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** Na onegdajszem posiedzeniu Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego poza rozpatrzeniem szeregu spraw personalnych i podatkowych, uchwalono zakupić ośrodek rolny w Sarnowie. natomiast do projektowanej spółki samorządów celem eksploatacji kamienia na Wołyniu postanowiono nie przystępować, a to z uwagi na duży koszt przewozu i związaną z tem wysokę cene kamienia.

Teatr w Katowicach.

„JEJ TANCERZ“.

Lekka komedja francuska w 3 aktach Armont i Bouquet „Jej tancerz“ ukaże się w teatrze polskim po raz pierwszy w środę dnia 23 bm. „Jej tancerz“ nowość repertuarów zagranicznych, żart aktualno-nowoczesny, oparty na szale tańca, jazzbandów i dancingów, ilustrowany będzie ostatniemi nowościami tanecznemi, między innemi najnowszym tańcem „Titto-titto“ na tle dancingowej muzyki. W rolach głównych wystąpią pp. M. Strońska, S. Sawicka, I. Orzecka, M. Światłoniówna, W. Michałowska, H. Rozwadowska, J. Bielicz, M. Bogusławski, M. Jastrzębski, W. Pawłowski i H. Poreda. „Jej tancerza“ reżyseruje Jan Bielicz.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Niedziela, dnia 20 b. m. „Szklana Góra“ pop. 3.30.
Niedziela, dnia 20 b. m. „Pomsta Jontkowa“ 7.30.
Wtorek, dnia 22 b. m. „Manon“ wiecz. 7.30.
Środa, dnia 23 b. m. „Jan Tancerz“ 7.30 premjera.

× **ZAMIAST POWINSZOWAŃ NOWOROCZNYCH** złożyli bezpośrednio do kasy Chrz. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu: dr. B. Budzyński zł. 10, Polskie Zakłady elektryczne „Siemens“ zł. 33, Polskie Zakłady elektryczne Brown Boveri sp. akc. zł. 17 gr. 50, A. i M. Jasińscy zł. 20.

× **NA NAJBIEDNIEJSZYCH UCZNIÓW** gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu do dyspozycji p. dyr. Nowakowskiego przeznaczyła p. Zieleniewska, wdowa po ś. p. d-rze Zieleniewskim, złożoną w administracji K. Z. przez grono nauczycielskie gimnazjum im. E. Plater kwotę 84 zł.

× **UDOGODNIENIE W KOMUNIKACJI TRAMWAJOWEJ.** Jak już nadmienialiśmy, z chwilą uruchomienia komunikacji tramwajowej do Czeladzi, co ma nastąpić w tym tygodniu, na odcinku Będzin — Sosnowiec tramwaje będą kursowały co 10 minut. Wczoraj właśnie odbyła się pierwsza próba jazdy w krótszych odstępach czasu, która wypadła mimo śnieżycy, zupełnie dobrze i tramwaje kursowały regularnie co 10 minut. Udogodnienie to publiczność powitała z zadowoleniem.

× **TROCADERO — KATOWICE.** Wśród tanecznego wiru ulubionych zabaw karnawałowych Trocadera winien Bal Mody z wielkim pokazem mód, mający się odbyć we wtorek dnia 22 b. m., stanowić pierwszorzędne wydarzenie dla elity towarzyskiej.

W związku i wśród ulubionych atrakcyj Trocadera odbędzie się interesujący pokaz w kwestji stroju eleganckiej damy przed południem, popołudniu i wieczorem i przedstawienie kreacji sukien karnawałowych i wiosennych, pierwszorzędnych warszawskich, tutejszych i paryskich modeli przez artystki i manekiny.

W związku z tem nastąpi wybór pierwszej królowej mody na rok 1929 dla Górnego Śląska, przez co wieczór zapowiada się niezwykle interesująco 466.

× **BAL NA SATURNIE.** Dnia 2-go lutego r. b. odbędzie się w salach Klubu na Saturnie wielki „Bal kostjumowy“. Dla ułatwienia przyjazdu gościom pozamiejscowym oczekiwać będą na ul. Warszawskiej w Sosnowcu 2 autobusy Tow. Saturn. Odjazd o godz. 9 i pół i 10 i pół wieczorem, powrót z balu również zapewniony autobusami do Sosnowca. Komitet organizacyjny dokłada wszelkich starań, żeby zabawa wypadła pod każdym względem jaknajlepiej, to też spodziewany jest bardzo liczny udział gości z całego Zagłębia.

Za najpiękniejszy kostjum przewidziana jest nagroda.

Zaproszenia już rozesłane. 446.

× **O ZLIKWIDOWANIE ZATARGU.** W środę 23 b. m. zastępca inspektora pracy p. Rychłowski wraz z sekretarzem związku zawodowego metalowców Angierem udają się do Tow. akcyjnego Poręba i do fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu celem stwierdzenia słuszności zarzutów, stawianych przez robotników tych zakładów co do nieprzestrzegania umowy, zawartej w przemyśle metalowym przez zarządy tych zakładów.

× **PODWYŻKA PŁAC W FABRYCE POTOKA.** Na wczorajszej konferencji w Inspektoracie pracy w Sosnowcu rozpatrzono żądania robotników fabryki Potoka w Będzinie, w sprawie podwyżki płac. W wyniku konferencji robotnicy otrzymali podwyżkę płac wynoszącą przeciętnie do 10 proc. Podwyżka płac obowiązywać będzie od 1 lutego r. b.

× **WIELKA ZABAWA W BĘDZINIE.** Staraniem Tow. dobroczynności w Będzinie, odbędzie się w sobotę, dnia 26 b. m. w sali na górze Zamkowej wielka zabawa dla wszystkich. Od godz. 5 do 6 popoł. bawić się będą dzieci, a od godz. 9 wiecz. starsi. Kto nie otrzymał zaproszenia, winien się zwrócić do p. Chropacza przy, ul. Małachowskiego 34.

Amerykański laur

PROF. ST. RĄCZKI.

Niezwykle zaszczytne odznaczenie spotkało profesora gimnazjum w Zawierciu, znanego zresztą w Polsce kompozytora, Stanisława Rączkę, a to w postaci I nagrody na konkursie w Ameryce. Oto dyrekcja Kolegjum Z. N. P. w Cambridge Springs ogłosiła konkurs na oryginalną pieśń studencką, który jury rozstrzygnął następująco: I nagr. (250 dolarów) otrzymał prof. Rączka z Zawiercia, II nagr. (100 dol.) p. Weiniger z Katowic i III nagr. (50 dol.) p. Koniecki w Jersey City N. J. w Ameryce.

× **KONFERENCJA.** W poniedziałek 21 b. m. w Inspektoracie pracy odbędzie się konferencja z delegatami robotników huty Katarzyna w Sosnowcu w sprawie omówienia płac akordowych.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Zarząd Domu ludowego urządza z dniu dzisiejszym o godz. 3 pp. „Jasełka". Parazińskiej ze śpiewami i tańcami. Bilety nabywać można w kancelarji przy ul. Jasnej 26 od godz. 2 pp. w cenie dla dzieci 50 gr. dla starszych 1 zł.

O godz. 8 wiecz. odbędzie się wieczorek taneczny. Ceny biletów dla członków 1 zł. dla nieczłonków 1 zł. 50 gr.

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 20 STYCZNIA.
KATOWICE.

9.30 — Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach.
11.00 — Transmisja z zawodów narciarskich o mistrzostwo Śląska na Baraniej Górze w Beskidach. Uroczyste poświęcenie i otwarcie skoczni śląskiej. 1) Powitanie gości przez prezesa śląskiego klubu narciarskiego prez. dr. A. Kocura. 2) Poświęcenie. 3) Przemówienie wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. 4) Przemówienie prezesa Polskiego Związku narciarskiego. 5) Komunikaty o wyniku skoków.
12.30 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice".
14.00 — Odczyt religijny pt. „ Postęp, kultura i reforma" — wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński.
14.20 — Odczyt rolniczy pt. „Walka z chorobami zakaźnemi nierogacizny" — wygł. prof. Józef Golachowski.
14.40 — Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy.
15.00 — Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy.
15.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej z udziałem solistki p. Marji Marco (skrzypce).
18.20 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Transmisja z Warszawy. Odczyt pt. „W krainach półksiężyca, sfinksów i piramid — Noc na morzu" — wygł. prof. Bohdan Richter.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — „Bery i bojki śląskie" wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).
20.30 — Transmisja recitalu skrzypcowego Stefana Frenkla.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P.A.T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

Otwarcie Oddziału Pow. Kasy oszczędności w Czeladzi.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie oddziału w Czeladzi powiatowej Kasy oszczędności w Będzinie.

Uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli władz i urzędów państwowych i komunalnych. Po mszy św. poświęcenia siedziby oddziału dokonał ks. proboszcz Siermantowski, poczem wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie, życząc nowej placówce pomyślnego rozwoju.

Nastepnie przemawiał prezes zarządu kasy dr. Marczyński, który po powitaniu obecnych scharakteryzował dodatnią działalność powiatowej Kasy oszczędności, znaczenie jej w życiu samorządu, wreszcie zwrócił się do zebranych o poparcie nowej placówki samorządowej.

Ostatni zabrał głos p. Cieśliński, dziękując w imieniu obywateli miasta zarządowi kasy, a w szczególności jej prezesowi dr. Marczyńskiemu, za starania i prace przy tworzeniu nowej placówki.

Bezpośrednio po uroczystości, kasa rozpoczeła swe czynności, przyjmując wkłady od szeregu osób.

Zamiast przyjęcia z racji otwarcia kasy, zarząd ofiarował do dyspozycji P. C. K. 400 zł. na biedne dzieci.

Nowej placówce samorządowej, którą w życiu Czeladzi odegra niewątpliwie dużą rolę, życzymy powodzenia i jaknajlepszych wyników pracy

Nowy okólnik w sprawie czystości

przy sprzedaży i przewozie artykułów żywaośsiowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych za pośrednictwem województwa rozesłało do wszystkich starostw i magistratów miast wydzielonych **okólnik w sprawie przestrzegania przepisów sanitarnych, przy sprzedaży artykułów żywnościowych i ich przewozie.**

Zarządzenie to wydane zostało w związku z zamierzeniami w sprawie podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju.

Sklepy spożywcze powinny być utrzymane czysto: ściany pomalowane jasną farbą olejną lub bielone i pokryte do wysokości, na jakiej mają być układane produkty spożywcze, łatwo dającym się myć materjałem. Blaty stołów jedno licie marmurowe, szklane względnie z drzewa niesmolistego, bez szczelin i szpar.

W sklepach z nabiałem produkty spo żywcze powinny być odgrodzone od publiczności. Sklepy spożywcze nie mogą łączyć się bezpośrednio z mieszkaniami i nie mogą służyć za miejsce mieszkania lub noclegu. Wę wszystkich sklepach muszą znajdować się spluwaczki oraz umywalnie z wodą bieżącą, mydło i ręcznik.

Produkty spożywcze, przeznaczone do bezpośredniego spożycia, należy umieszczać pod szkłem dla zabezpieczenia ich przed zanieczyszczeniem. Produkty umieszczane w oknach wystawowych powinny być w specjalnym opakowaniu. Worki i naczynia zawierające mąkę, kaszę, cukier i t. p. powinny być na podstawie wysokości 20 — 30 cm. W sklepach spożywczych nie wolno sprzedawać artykułów, wydzielających specyficzną woń jak nafta, mydło i t. p., dopuszczalne to jest jedynie w małych osiedlach, przyczem artykuły te muszą być całkowicie oddzielone od artykułów spożywczych. Sprzedaż wyrobów tytoniowych dopuszczalna jest wtedy o ile znajdują się w oddzielnych oszklonych szafach.

Produkty spożywcze mogą być zawijane tylko w czysty papier. Osoby zatrudnione przy sprzedaży muszą być zdrowe, nosić białe fartuchy z rękawami i mieć czyste ręce.

Place targowe i rynki muszą być utrzymane w czystości i zaraz po skończonym targu teren ich winien być oczyszczony. Produkty sprzedawane z wozów jak masło, ser i t. p. muszą być w czystych naczyniach. Owoce w sprzedaży hurtowej powinny być w skrzyniach lub workach. Jarzyny nie mogą być rozkładane bezpośrednio na ziemi lecz na podstawach. Przepisy te zastosowane być muszą przy sprzedaży w budkach i na straganach.

Przewożenie produktów spożywczych (chleb, bułki i t. p.) powinno odbywać się w workach lub skrzyniach czysto utrzymanych względnie w specjalnie przeznaczonych w tym celu koszach.

Przepisy przytoczone wyżej muszą być bezwzględnie stosowane. Baczyć na to będą komisje sanitarno - magistrackie, które systematycznie będą przeprowadzały lustracje sklepów spożywczych, budek i targów.

Ofiary na Krzyż

złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

Pracownicy kopalni „Mars" w Łagiszy zł. 29.15 groszy.

× **Z ŻYCIA N. O. K. W BĘDZINIE.** Dziś, o godz. 4 popol. w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 20 w Będzinie, odbędzie się zebranie członkiń miejscowego koła N. O. K.

× **WYJAŚNIENIE P. MEC. ŁASZCZYŃSKIEGO.** Otrzymujemy następujące pismo: Szanowny Panie Redaktorze! Zwrócono mi uwagę, że w artykule p. t. „Jak się zapowiada praca R. M. w Sosnowcu" w ustępie „wybór komisyj", umieszczonym w dzisiejszym nr. 19, „Kurjera Zachodniego" podano, jakobym został wybrany do Komisji skarbowej z ramienia Klubu gosp. W związku z tem proszę uprzejmie o umieszczenie wyjaśnienia, że kandydatura moja została zgłoszona bez mojej wiedzy i woli, bez porozumienia się ze mną i w czasie mojej nieobecności na posiedzeniu, oraz o sprostowanie, że członkiem klubu porozumienia gospodarczego nie jestem i żadnego mandatu z ramienia tego klubu nie przyjmowałem. Dziękując za łaskawą uprzejmość, łączę wyrazy wysokiego poważania. — **M. Łaszczyński.**

KRONIKA TYGODNIOWA.

Szmoncesy.

— Git Morgen!

Dlaczego? Zaraz powiem.

Wiadomo, że żydzi są uposażeni przez naturę wielkiem poczuciem humoru. Tajemnicą poliszynela jest, iż zarówno „Cyrulik warszawski", jak i „Morskie Oko", albo „Qui pro quo" zbudowane są na filarach żydowskich humorystów, a szmoncesy izraelickie z podziemi luksemburskich płyną, jak legenda, z ust do ust, łechcąc śledziony aryjskie w najzaciszniejszych dworkach, oddalonych o 50 kilometrów od najbliższej stacji kolejowej.

Bardziej nawet, niż rybę po żydowsku, lubię dowcip żydowski.

Ne wiem, jak było gdzieindziej w Zagłębiu, ale w sosnowieckiej Radzie miejskiej humor ten godnie dotychczas reprezentowany był przez radnego Warszawskiego. W nowej Radzie miejskiej wdzięczne dziedzictwo po nim objął radny Hamburgier.

Ten sam, który wygłosił swą lewicową deklarację po polsku i po żydowsku. I to jest pierwszy, prawdziwie udany szmonces, którego aryjska część Rady miejskiej nie zrozumiała i zamiast parsknąć śmiechem, słuchając a szajn sztikel r. Hamburgiera, czyniła miny ponure na temat Judeo-Polonii.

Dlaczego zaraz dramat?! Owszem, to jest bardzo wesołe. Niech mówi po żydowsku. Siatnyś!

Oto właśnie takie miłe słoweńko — Siatnyś! — a już wam się oblicza rozchmurzyły. Czemu więc tylko Rada miejska ma trwać w nastroju ponurym? Czy, jak kto jest radny, to on się już nie może śmiać? To on już koniecznie musi zawsze udawać, żę ma w sercu bruki miejskie i kanalizację? A czy jemu przez pięć minut nie wolno mieć tego wszystkiego gdzieindziej?

Niechby się tak piękna i radosna idea r. Hamburgiera przyjęła, to doprawdy uśmiech nie schodziłby nam z twarzy.

Powiedzmy, prezes Rady mec. Pawełek nawołuje: — Proszę o spokój! — a zaraz potem metodą r. Hamburgiera:

— Halte pisk!

Sala pęka od śmiechu.

Albo: — Udzielam głosu radnemu Haukemu i odrazu:

— Gebibe di zach a radny Hauke!

Rada miejska w konwulsjach z powodu, że śmieszne.

Takie perles sugen snułyby się długim sznurem, błyszczącym pierwszorzędnym humorem ku rozjaśnieniu karawaniarskich min radzieckich i całego miasta.

Idźmy dalej.

Na plantacjach miejskich obok bratków, albo astrów jest cebula i czosnek. Łaźnia miejska nazywa się również mykwą. Magistrat i całe miasto świętuje w soboty i w niedziele.

Któżby się nie radował z takiego obrotu rzeczy?

Niech żyje radny Hamburgier! A lejbt git!

Metoda jego jest nietylko pełna humoru, ale mieści w sobie i jądro sensu.

W Domu ludowym polscy socjaliści zorganizowali kursy dla kandydatów na działaczy społecznych. Esperanto, język międzynarodowy, na kursach tych znalazł miejsce poczesne. Nie mamy nic przeciwko esperanto. Owszem, użyteczne. Wszystko się przyda. Ale kursy te są prowadzone całkowicie w duchu międzynarodowym, socjalistycznym. Esperanto w takich warunkach jest również ogniwem łańcucha usiłowań w kierunku odnarodawiania młodzieży.

Radny Hamburgier, niegorszy lewicowiec, a sądząc z treści jego deklaracji, nawet lepszy, niż pepeesowcy, deklarację swą, powtarzam, wygłosił po polsku i po żydowsku.

Jest to nietylko wesołe, ale i znamienne. Po polsku i po żydowsku, nie zaś po polsku i po esperancku, aby podkreślić swoje międzynarodowe wyznanie polityczne. W naszych warunkach, gdy wszyscy, nawet wyborcy r. Hamburgiera, doskonale rozumieją po polsku, tłomaczenie deklaracji na język żydowski nie miało znaczenia praktycznego i nie mogło być niczem innem, jak podkreśleniem odrębności narodowej r. Hamburgiera, wbrew przypuszczeniom naiwnych, że działacze socjalistyczni, albo gorzej, rekrutujący się z pośród współplemieńców r. Hamurgiera, mogą się wzbić ponad wyłączne interesy narodowe żydów i stanąć szczerze na poltformie nawskroś międzynarodowej.

Polscy socjaliści — owszem. Kształcą się nawet w tym celu na specjalnie zorganizowanych kursach.

A r. Hamburgier uderza w strunę nacjonalistycznych uczuć żydowskich.

Jest to dowcipny i przewidujący radny. Potrochu przyzwyczaja nas do szmoncesów i przykładowo wskazuje na konieczność rozszerzenia naszych wiadomości lingwistycznych.

Radzę więc zawczasu: uczmy się po żydowsku. To się przyda. Może nawet będzie konieczne. Ja już zacząłem.

A gite nacht!

K. Ć—rk

Ruch ludności

W SOSNOWCU.

Dane statystyczne, prowadzone przez Magistrat sosnowiecki, wykazały, że w roku ubiegłym w Sosnowcu naliczono **2206 urodzin i 1169 zgonów.** Małżeństw w tym samym okresie zawarto **1098.**

W ciągu ub. roku do Zagłębia przybyło 11579 osób, wyjechało natomiast 12689 osób, co tłomaczy się tem, że z Sosnowca jak wogóle z Zagłębia wyjeżdża rok rocznie znaczna liczba mieszkańców w poszukiwaniu pracy.

W dniu 1 stycznia b. r. liczba stałych mieszkańców Sosnowca wynosiła 104.208.

× I W WARSZAWIE JĄ ZNALEZIONO. W związku z likwidacją gniazda komunistycznego w Grodźcu i dokonanemi aresztowaniami, została aresztowana również mieszkanka Grodźca Jadwiga Lewicka, przebywająca chwilowo w Warszawie. Lewecką aresztowano w Warszawie, skąd przesłano ją następnie do dyspozycji urzędu śledczego w Sosnowcu. Komunistkę osadzono w areszcie na Towarowej.

× WYROK W SPRAWIE INSP. B. SKRZECZYŃSKIEGO nie uprawomocnił się, gdyż prokurator wniósł apelację.

× WYKOLEJENIE WAGONÓW. W ub. piątek o godzinie 11 wieczorem na stacji Nowy Będzin wykoleiły się trzy wagony towarowe. Wypadku z ludźmi ani przerwy w ruchu nie było. Przyczyna wykolejenia się wagonów narazie niestwierdzona.

× ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKÓW. Policja śledcza aresztowała w Sosnowcu Joachima Konopińskiego (Kołłątaja 6) i mieszkańca Wolbromia (Lewita Mordkę), trudniących się przemycaniem towarów przez zieloną granicę. Od Konopińskiego odebrano 58 pasemek taśmy do kapeluszy, od Lewita zaś 12 kg. 800 gr. skórek do kapeluszy. Obu przemytników wraz z zakwestjonowanym towarem przesłano do dyspozycji urzędu celnego w Sosnowcu.

Harcerstwo szkolne

W NIWCE.

Dnia 17 b. m., w pięknie udekorowanej sali szkolnej, nastąpiło zapoczątkowanie pracy harcerskiej na terenie szkoły powszechnej w Niwce.

Uroczystość rozpoczął, wobec przedstawicieli dozoru i opieki szkolnej i grona nauczycielskiego, kierownik szkoły p. A. Imiela, powitaniem komendy gości. Następnie z ramienia komendy śląskiej chorągwi harcerskiej przemawiał komendant pozaszkolnych drużyn dr. M. Krupiński, który po objaśnieniu roli i znaczenia harcerstwa, przyjął formalnie szkolny zastęp harcerski pod opiekę władz harcerskich. Z kolei nauczycielka p. M. Krausowa, b. komendantka żeńskich drużyn pow. Opatowskiego wygłosiła treściwy referat na temat: „Co daje harcerstwo młodzieży i jakie wkłada nań obowiązki". Wreszcie p. Bąbczyński komendant P. W. i W. F. w Niwce, który dał inicjatywę do zorganizowania harcerstwa męskiego na terenie szkoły, w prostych żołnierskich słowach wykazał młodzieży jak szczytne podejmuje zadanie.

Po tych przemówieniach zastęp szkoły powszechnej w Niwce złożył ślubowanie harcerskie na ręce instruktora Gadomskiego.

Całą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

Bezrobocie w Zagłębiu

zwiększyło się w ub. tygodniu o 536 osób.

W ub. tygodniu od 13 do 19 b. m. bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim zwiększyło **się w porównaniu z poprzednim tygodniem o 536 osób.**

W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano w P. U. P. P. Sosnowiec **12898 bezrobotnych, w tem 730 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Na tak znaczne zwiększenie bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęło zwolnienie **robotników zatrudnionych przy robotach ziemnych, oraz znaczny napływ do Zagłębia bezrobotnych z innych terenów i z zagranicy.** Przy robotach publicznych zajętych jest ogółem 380 osób, z czego w powiecie Będzińskim 330 i w powiecie Olkuskim 50 osób. Przypuszczalna liczba częściowo bezrobotnych zatrudnionych 5 dni w tygodniu wynosiła 700 osób.

Uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia było 3616 osób, w tem 49 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dwóch młodocianych złodziei i szajka paserów

odpowie za kradzież w sklepach przy ul. Warszawskiej.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o dwóch kradzieżach, dokonanych w Sosnowcu przez nieznanych sprawców: jednej w fabryce wody sodowej Feldmana (Warszawska 20) i drugiej w składzie konfekcji damskiej i materjałów Abrama Biedermana, mieszczącym się w tym samym domu, przegrodzonym jedynie od ubikacyj fabryki wody sodowej ścianą.

Feldmanowi złodzieje ekradli **kilkanaście butelek miodu i soku malinowego,** oraz pewną ilość papierosów. Po dokonaniu tej kradzieży złodzieje zrobili wyłom w ścianie, przez który dostali się do składu Biedermana, skąd zabrali **znaczną ilość palt damskich i różnych materjałów.**

Obładowani łupem opuścili niespostrzeżenie obrabowane sklepy i udali się w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiony o kradzieżach przez poszkodowanych urząd śledczy wszczął natychmiast energiczne dochodzenie, uwieńczone w bardzo krótkim czasie pomyślnym rezultatem. Stwierdzono mianowicie, że obu **kradzieży dokonali mieszkańcy Sosnowca: 16-letni Aleksander Gazda (Pańska 26) i 17-letni Marjan Kruż (Florjańska 28).** Obu młodocianych złodziei aresztowano. W czasie badania ich **przyznali się do kradzieży i wskazali miejsce i osoby, u których ulokowali skradzione towary.**

Okazało się, że paserami, którzy nabyli kradzione przedmioty, są: **Anna Gazda** (Pańska 26), **Bronisława Kowalczykowa** (Pańska 26), **Anna Duda** (Pańska 44) i **Karol Ociepka** (Wąska 3). W czasie przeprowadzonych rewizyj w mieszkaniach paserów znaleziono skradziony sok i miód oraz pewną ilość palt i materjałów, pochodzących ze składu Biedermana, przedstawiających **wartość 1500 zł.** Według oświadczenia właściciela składu jest to **zaledwie znikoma ilość towaru odebranego złodziejom w stosunku do tego,** co zabrali. Jak twierdzi Biederman, skradzione materjały i palta **przedstawiały wartość 15.374 złotych.**

Przyznać trzeba, że Biederman ma jednakże szczęście, gdyż **sklep swój ubezpieczył na 15.000 zł.**

Złodzieje i paserzy przebywają narazie w urzędzie śledczym do czasu ukończenia dochodzenia, które trwa nadal.

Jak poczta „ułatwia"

rozwój czytelnictwa?

Jest rzeczą wręcz trudną do uwierzenia, jakie w naszem Zagłębiu liczne rzesze ludności, rozsiane po okolicznych miejscowościach, mają trudności w otrzymywaniu pism, zarówno miejscowych, jak i warszawskich.

Względnie dobrze przedstawia się sprawa w miejscowościach, obsługiwanych przez specjalnych posłańców, natomiast tam, gdzie korzysta z pośrednictwa poczty, względnie urzędu gminnego, zakrawa to na formalne kpiny.

Dla przykładu weźmy choćby znaną miejscowość Maczki, znajdującą się w odległości kilku kilometrów w linji powietrznej od Sosnowca, a w nieco większej drogą kolejową. Otóż w tych Maczkach pisma miejscowe, wysyłane naturalnie w godzinach rannych, przychodzą do Maczek dopiero popołudniu i czytelnik otrzymuje je o godz. 5 — 6 popoł. a niejednokrotnie dopiero na drugi dzień. Kiedy zwrócono się w tej sprawie do miejscowego urzędu pocztowego, otrzymano wyjaśnienie, iż skargi są słuszne, gdyż wszystkie pisma od strony Warszawy przychodza do Maczek dopiero o godz. 15.52 popoł. a ponieważ posłaniec roznosi tam pocztę tylko raz dziennie, gazety więc przybyłe popołudniu, doręczane są abonentom następnego dnia.

Pozatem, jak komunikuje wspomniany urząd, bardzo często się zdarza, że ambulans pocztowy cały materjał wyładowuje nie w Maczkach, lecz dopiero w Krakowie, nic więc dziwnego, iż w tych warunkach korespondencja doręczana jest z takiem opóźnieniem.

Fakty powyższe podajemy do wiadomości dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie w przekonaniu, iż dyrekcja wyda stosowne zarządzenie, celem usunięcia tego rodzaju bolączek, nie spotykanych chyba w żadnej innej miejscowości.

Z komitetu ratunkowego

W NIWCE.

Istniejący na Niwce komitet ratunkowy w okresie czteroletnim, t. j. od 1925 do 1928 r. włącznie zebrał od przedsiębiorstw miejscowych i osób prywatnych 41785 zł. Wydatki w tym czasie wyniosły 40206 zł. czyli na rok bieżący pozostało w kasie 1578 zł.

Jak widać z poszczególnych pozycyj, w rubryce ofiar największą cyfrę stanowią ofiary dyrekcji Tow. sosnowieckiego i pracowników tegoż Tow. przyczem udział samych tylko urzędników kopalń Niwka i Modrzejów wynosi prawie 24 proc. ogólnej sumy składek.

Natomiast bardzo nikłą jest pomoc miejscowego samorządu.

Akcja komitetu prowadzona jest w kierunku dożywiania biednych, których korzysta od 100 do 150 osób dziennie. Pozatem komitet niesie pomoc najbardziej potrzebującym dzieciom i starcom.

Sprawami komitetu kierują inżynierowie Jan Urban i Józef Witamborski.

Z SALI SĄDOWEJ.

FAŁSZERZ WEKSLOWY.

W dniu wczorajszym odpoiwadał przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 18-letni **Szmul Trygier, mieszkaniec Sosnowca (Kowalska 8),** z zawodu czapnik, jako **oskarżony o sfałszowanie podpisów wystawców i żyrantów na wekslach.**

W październiku 1928 r. Mendel Lichtig (1 maja 4) otrzymał wezwanie z Banku handlowo-przemysłowego w Sosnowcu o wykupieniu weksla na 100 zł. z jego wystawienia na zlecenie Izraela Hapera. Lichtig w dobrej wierze wykupił weksel, przyjrzawszy się jednak swemu podpisowi stwierdził, że był on sfałszowany.

Po upływie kilku dni znów ci sami M. Lichtig i I. Haper (Modrzejowska 39) otrzymali wezwanie z innego banku, celem wykupienia weksla na 100 zł. Tym razem już nie dali się nabrać i odmówili płacenia weksla. Kierownik banku, zmuszony był czekać przybycia osobnika, który zgłosił się po odbiór gotówki za dany do inkasa weksel. Trzeciego dnia zgłosił się rzeczywiście ów osobnik, którego kierownik banku oddał w ręce policji.

W ten sposób uniknęli strat na 185 zł. jeszcze inni kupcy, których podpisy również sfałszował młodociany oszust.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej Trygier przyznał się do winy, wyjaśniając, że fałszu dopuścił się z biedy i braku pracy. Z podjętej sumy odebrano mu zaledwie 18 zł., pozostałą zaś kwotę, t. j. 82 zł. wydał na swoje potrzeby.

Sąd okręgowy, biorąc pod uwagę młodociany wiek podsądnego, **skazał go na sześć miesięcy więzienia,** z zawieszeniem wykonania tej kary na lat pięć.

Z TASAKEIM NA POLICJANTA.

W dniu 15 listopada ub. r. komisarjat P. P. w Będzinie zawiadomiony został, że przy ul. Małobądzkiej Nr. 148, **32-letni Antoni Kulawik pobił dotkliwie swą macochę Łucję Kowalik, 72-letnią staruszkę, która wskutek otrzymanych razów straciła przytomność.**

Delegowany na miejsce zajścia posterunkowy p. p. Adach zastał w mieszkaniu okrutnie pobitą Kulawikową, wobec czego wezwał Antoniego Kulawika do udania się z nim do komisarjatu. W odpowiedzi awanturnik, wziąwszy do rąk tasak, stanął do ataku.

Posterunkowy wobec takiej sytuacji zmuszony był zażądać telefonicznie pomocy, która niebawem przybyła i awanturnika obezwładniła, odprowadzając go do komisarjatu. Po przeprowadzeniu dochodzenia, Kulawik przekazany został sędziemu śledczemu.

Wczoraj Kulawik stanął przed Sądem okręgowego w Sosnowcu. Do winy nie przyznał się. Podsądnego bronił adw. Szeniec. Przewód sądowy winę Kulawika ustalił i sąd skazał go **na pięć miesięcy więzienia.**

Skazany pozostaje na wolności wobec złożenia kaucji.

Kronika Zawiercia.

× POSIEDZENIE SEJMIKU. Następne posiedzenie Sejmiku odbędzie się w dniu 7 lutego br.

× Z POSIEDZENIA ZARZĄDU MIASTA. Na ostatniem posiedzeniu zarządu zaakceptowano 3 plany budowlane, na cele opieki społecznej w województwie wstawiono do budżetu zł. 5.200 oraz zatwierdzono projekt stacji benzynowej przy ul. Towarowej zakładanej przez firmę Standart Nobel.

× Z WYSTAWY RUCHOMEJ. Jak się dowiadujemy, biuro urządzanej wystawy ruchomej w Zawierciu będzie czynne już od dnia 21 b. m. w lokalu Magistratu w godzinach 9 — 11.

× Z POSIEDZENIA KOMITETU UFUNDOWANIA DZWONÓW. W dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu ufundowania dzwonów dla kościoła w Zawierciu. Rozpatrywano przedłożone oferty. Ze względu na podobieństwo w cenie wszystkich ofert postanowiono wybrać rzeczoznawców celem dobrania odpowiednich tonów.

× ZABAWA NA WPISY SZKOLNE. Donoszą nam, iż na ostatnią sobotę karnawału, 9 lutego b. r. przygotowuje Komitet wpisów szkolnych (ucz. gimnazjum męsk.) wielki bal w salach Resursy T. A. Zawiercie. Bal ten będzie jednym z najświetniejszych w obecnym karnawale, ze względu zaś na cele dobroczynne jest on ze wszech miar godny poparcia.

× W SPRAWIE PRZERW PRĄDU odbyła się konferencja w miejskim zakładzie elektrycznym z firmą „Sieci Elektryczne", której wynikiem było zaprowadzenie specjalnych automatycznych wyłączników, któreby w wypadkach uszkodzenia linji izolowały przerwę w dopływie prądu, tylko na pewnych niewielkich odcinkach.

× JESZCZE O ZEGAR. Pomimo kilkakrotnych naszych wzmianek o braku zegara na stacji kolejowej w Zawierciu jeszcze do dnia dzisiejszego brak ten nie został usunięty. Jest to naprawdę lekceważenie potrzeb podróżującej ludności, która bądź co bądź opłaca i to dosyć wysoką taryfę kolejową i ma przeto prawo żądać elementarnych udogodnień Czas już chyba, żeby się tą sprawą odpowiednie władze zajęły.

× ZA NIEPORZĄDKI SANITARNE zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej: A. Łakota, zam. przy ul. Blanowska 5, St. Morawiec — ul. Blanowska 15 i Andrzej Domagał — Blanowska 13.

× KREWKI OBYWATEL Z ZAWIERCIA. Policja częstochowska spisała doniesienie za obrazę biletera na Rozencwajga Moszka, zam. w Zawierciu, przy ul. Aptecznej nr. 24.

Kronika Olkusza.

× ZAWODY NARCIARSKIE. Koło sportowe przy państw. gimnazjum męskiem w Olkuszu urządza w dniu 27 b. m. zawody narciarskie w biegu terenowym na dystansie 8 klm. Startowanie rozpocznie się o godz. 10 rano na Czarnej Górze. Na nagrody przeznaczono żetony. Zgłoszenia należy nadsyłać do dn. 25 bm. pod adresem koła sportowego przy gimnazjum męskiem w Olkuszu, na ręce prezesa koła, p. St. Janikowskiego, gdzie również zasięgnąć można wszel kich informacyj.

× KOMENDA ZW. STRZELECKIEGO w Olkuszu podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, którzy chcieliby zwiedzić wystawę w Poznaniu, że wycieczki w grupach po 30 osób będą zorganizowane przez oddział Strzelca w Olkuszu, przyczem koszt przejazdu i utrzymania przez 3 dni wyniesie od 30— do 35 zł. od osoby. (Czy wystarczy? — przyp. Red.). Zapisy przyjmuje się w szkole powsz. nr. 1 w każdą niedzielę od godz. 15 do 18.

× TOW. ŚPIEW. „HEJNAŁ" w Olkuszu zgłosiło swój udział w Wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaczym w Poznaniu w roku bież. Na zjazd wyjedzie tylko chór męski pod kierunkiem dyrygenta prof. Kołacza.

× WZROST BEZROBOCIA. Na terenie powiatu Olkuskiego ilość bezrobotnych znacznie wzrosła, co przypisać należy ostrej zimie i przerwaniu niektórych robót. Obecnie ilość bezrobotnych wynosi 435 osoby, z czego największej posiada gmina Ogrodzieniec (149 osób), a najmniej gmina Żarnowiec (1 osoba).

× BOLĄCZKI SŁAWKOWA. Jak już pisaliśmy, elektrownię sławkowską zainstalowano w młynie p. Lichterowicza ze względów ekonomicznych. Ekonomja ta jednak wszystkim bokiem wychodzi, gdyż światło daje elektrownia „wodna" zależnie od stanu wody w Przemszy. Natomiast podczas obecnych mrozów i zamarzania brzegów rzeki, co znacznie zmniejsza siłę wody, lampki elektryczne wcale się nie palą lub ledwie żarzą się. W Sławkowie panują więc egipskie ciemności. Przy obecnym chaosie i otwartej wojnie między wójtem i Radą gminną, Radą szkolną i szkołą etc. można śmiało powiedzieć, że Sławków przy swoich nieporządkach jest piekłem dantejskiem.

Wystawa etnograficzna na PWK.

Powszechna Wystawa Krajowa, mająca dać pełny obraz ogólno-narodowej twórczości polskiej, nie może być pozbawiona najstaranniej przygotowanego po kazu polskiej sztuki i przemysłu ludowego, produkty których na Wystawie znajdą niewątpliwie duże pole do reklamy i zbytu zagranicą. To też wszystkie instytucje zainteresowane przemysłem ludowym, podjęły w porozumieniu z Dyrekcją Powszechnej Wystawy Krajowej decyzję, że przemysł ten skupiony ma być w jednym pawilonie pod egidą towarzystw dla popierania przemysłu ludowego. Już obecnie zarząd grupy „przemysłu i sztuki ludowej" prowadzi zbiórkę eksponatów przemysłu ludowego, które wykażą najwszechstronniejszy charakter twórczości polskiej i krasę wsi. Dodać należy, że przemysł ludowy jest o tyle w trudniejszej sytuacji niż rzemiosło i przemysły wielki i drobny, gdyż eksponaty jego muszą być zakupywane, i to nieraz w najbardziej zapadłych głuszach kraju. Ze względu jednak na okoliczność, że zakupione na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu eksponaty zostaną przeznaczone dla muzeów regjonalnych i stołecznych, które są często w tym dziale ubogie, przeto spodziewać się należy, że zabiegi grupy „Przemysłu i sztuki ludowej" około stworzenia tego doniosłego znaczenia działu Wystawy spotkają się z daleko idącem poparciem z funduszu państwowego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Reorganizacja komunikacji autobusowej

Komunikacja samochodowa ma być w najbliższej przyszłości gruntownie zreorganizowana, głównie na żądanie Ministerstwa kolei, a to na skutek dotkliwej konkurencji samochodów.

Władze kolejowe doszły do wniosku, że koniecznością dla kolei jest **„współpraca ich z samochodami"**, ale na pewnych warunkach, które mają „wyrównać" do pewnego stopnia „szanse konkurencyjne" i stworzyć z samochodów **środek pomocniczy dla kolei.** Jako pierwszy warunek tej „współpracy" Ministerstwo kolei żąda zmiany dotychczasowego systemu udzielania pozwoleń na komunikację samochodową z meldunkowego na **koncesyjny.**

Koncesje wydawane mają być tylko poważnym przedsiębiorstwom, a nie pojedyńczym osobom. W koncesji mają być ustalone rozkłady jazdy, taryfy opłat, warunki ruchu, urządzenia wewnętrznego samochodów itp. Dla „wyrównania warunków eksploatacji z kolejami" **przedsiębiorstwa samochodowe mają być obciążone specjalnemi podatkami** na budowę dróg i mostów oraz ich konserwację. Jednocześnie mają być **zniesione opłaty ładunkowe,** pobierane od przewozu towarów koleją na rzecz miast.

Dalszem wyrównaniem tych warunków ma być utworzenie przez zarządy kolei **własnych linij samochodowych** w ten sposób pomyślanych żeby stanowiły one **przedłużenie dla kolei,** dostarczając im z okolic do najbliższej stacji kolejowej pasażerów i towarów oraz odwrotnie — od stacji kolejowej do ważniejszych osiedli, pozbawionych kolei. Ułatwieniem tego ma być **wprowadzenie biletów mieszanych, ważnych na przejazd koleją i dalszy samochodem** oraz odwrotnie i podobnych frachtów dla przewozu towarów.

Dalszem uzupełnieniem ma być zaopatrzenie **większych stacyj kolejowych w specjalne samochody ciężarowe,** które będą dostarczać towary ze stacji kolejowej odbiorcom do domów lub składów ich i podobnie zabierać dla wysyłki koleją. Dla samego zaś usprawnienia kolei mają być wprowadzone w komunikacji podmiejskiej **pociągi elektryczne** lub autobusy szynowe, a na dalszych dystansach między większemi miastami — przyspieszone pociągi bezpośrednie.

Na uruchomienie pierwszych linij samochodowych osobowych i towarowych Ministerstwo komunikacji przeznacza w roku bież. **1.200.000 zł.**

Żądania kolei w zakresie koncesjonowania i nowych warunków dla przedsiębiorstw samochodowych będą uwzględnione w rozporządzeniach, opracowywanych już przez Ministerstwo robót publicznych.

Kronika gospodarcza.

TRAKTATY HANDLOWE Z GRECJĄ I HISZPANJĄ. Jak się dowiadujemy, Rząd polski przystępuje do rozmów wstępnych o rewizję traktatu handlowego z Grecją. Rozmowy te odbywają się za pośrednictwem posła polskiego w Grecji z jednej strony i posła greckiego w Warszawie z drugiej. Pozatem Rząd polski rozpoczął już kroki przedwstępne za pośrednictwem poselstwa polskiego w Hiszpanji o zawarcie pierwszej umowy handlowej z Hiszpanją. Dotychczas z Hiszpanją żadnej umowy handlowej nie mieliśmy.

ZADŁUŻENIE WEWNĘTRZNE PAŃSTWA POLSKIEGO wynosiło na dzień 1 stycznia 1929 roku w złotych obiegowych: 10 proc. pożyczka kolejowa z roku 1924 — 59.035.259 zł., 5 proc. pożyczka premjowa dolarowa ser. II rok 1926 — 44.500.000 zł., 5 proc. pożyczka konwersyjna rok 1924 — 161.479.530 zł., 5 proc. pożyczka kolejowa rok 1926 — 16.828.569 zł., 4 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna r. 1928 — 46.092.600 zł., 5 proc. renta ziemska — 46.400.000 zł., pozostałości z dawnych pożyczek — 7.073.217 zł. Ogółem pożyczki obligacyjne wynoszą 335.035.575 zł. Bony i bilety skarbowe wynoszą—176.508.000 złotych.

Zapisujcie się do PMS.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19.1.

AKCJE: Bank Małopolski 27.00, Bank Polski 191.00 — 190.75 — 191.00, Bank Zachodni 96.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 83.75 — 84.00,Spiess 240.00, Siła i światło 111.00, Cukier 46.00, Firley 55.00, Modrzejów 99.50, Ostrowieckie ser. A. 93.00 —91.00 — 90.50, Starachowice 39.00 — 38.75.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25 i jedna czwarta, Paryż 34.87, Praga 26.39, Włochy 46.68, Szwajcarja 171.49, Holandja 357.62, Poż. Dolarowa 5 proc. 103.25 — 104.00 — 103.50, Poż. Konwers. 5 proc. 67.00, Poż. Inwest. 4 proc. 112.00 — 113.00 — 112.50.

Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 19.1.

Żyto cena tranzakcyjna 135 ton 33.65 —34.00, Żyto cena orjentacyjna 33.50— 34.00, Mąka żytnia 70 proc. 46.75.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne

Zgłodniały wilk

NA ULICACH WILNA.

Na wileńskiem przedmieściu Antokol zabłąkał się wczoraj rano jakiś zgłodniały wilk, który przerażony widokiem ludzi, jak wściekły uganiał po ulicach. Tymczasem zaczął się gromadzić coraz to większy tłum ludzi, którzy z laskami i parasolami gonili wystraszonego wilka. Od czasu do czasu padał strzał rewolwerowy, ale kula zagrażała raczej przechodniom, niż wilkowi. Wkońcu wilk wpadł na ul. Antokolską i na rogu ul. Syrokomli zniknął w zaroślach góry Zamkowej.

Tłum chasydów

PODARŁ 400 KSIĄŻEK.

Na terenie osady Myszyniec (pow. Ostrołęka) trwa od dłuższego czasu walka między żydami ortodoksami z organizacją „Paolej-Cerej-Sjon" (socjalistami). Ostatnio walka doszła do szczytu napięcia. Ortodoksi pod przewodem miejscowego rabina wtargnęli do lokalu organizacji „P. S. Sjon", zdemolowali go i zniszczyli całą bibljotekę, składającą się z 400 tomów. Fanatyczny tłum poszarpał książki na drobne kawałki.

Wysyłam listy i pakunki!...

ORYGINALNY URZĄD POCZTOWY.

Policja bukareszteńska wpadła na ślad niezwykłego oszustwa na szkodę państwa. Oto pewna kobieta w domu swym zorganizowała formalny urząd poczt. gdzie za stałą opłatą 30 lei przyjmowała listy i pakunki i te przez swoich kurjerów rozsyłała po całym kraju Zakonspirowany urząd pocztowy prosperował świetnie i wysyłał pocztę nawet do dalszych miejscowości, jak Temeszwar, Arad, Craiowa etc.

Aresztowana „poczmistrzyni" zeznała, że klientela płaciła jej chętnie porto wyższe od rządowego, gdyż wzamian za to miała pewność, że przesyłki wcześniej i bezpieczniej dojdą na miejsce, niż drogą poczty państwowej.

Oczywiście władze nie zgodziły się na takie „pomaganie" poczcie państwowej i wytoczyły pomysłowej kobiecie dochodzenie o działanie na szkodę skarbu państwa.

Po 60 latach przyznała się

ŻE JEST KOBIETĄ.

Niejaki Charles Wagner, mający dziś lat 82, w ciągu lat 60 był malarzem-dekoratorem i rozklejał ogłoszenia na placu wyścigowym w Saratoga (stan New York). W tym swoim charakterze przebywał on niemal wyłącznie w towarzystwie bardzo ordynarnych mężczyzn, z którymi o zakład palił cygara a nieraz i spijał wódkę czy piwo.

Teraz dopiero okazało się, że ów Charles był kobietą. Już od pewnego czasu zachowywał się on w ten sposób, że trzeba było zwątpić co do jego przysłowiowych pięciu klepek; oddano go tedy do szpitala dla obłąkanych i tam właśnie podczas badania lekarskiego cała tajemnica wyszła na jaw. Zapytano interesowaną, dlaczego tak długo udawała mężczyznę, a ona na to:

— Ponieważ widziałam, że mężczyźni zarabiają znacznie więcej, aniżeli kobiety, postanowiłam udawać mężczyznę i starać się o zarobek. Przyznaję, że zarabiałam zawsze bardzo dobrze, a rolę mężczyzny grałam widać niezgorzej, skoro dotąd nikt nie miał żadnych co do mnie podejrzeń. A teraz, na stare lata, gdy już nie mogę pracować, mogę przyznać się otwarcie do tego, że jestem kobietą

Kłopoty z zegarkami

W SOWIETACH.

W najbliższym czasie wyjedzie z Rosji do Genewy i Paryża większa ilość technników precyzyjnych celem oswojenia się z głównemi zasadami nowoczesnej sztuki zegarmistrzowskiej.

W całej Rosji daje się w czasach ostatnich odczuwać dotkliwy brak zegarmistrzów, szczególnie zaś sił kwalifikowanych. Tak np. niesposób jest w Rosji dokonać reperacji chronometru. Miarodajne czynniki zamierzają po powrocie mechaników zegarmistrzowskich z zagranicy otworzyć przy obserwatorjum pułkowskiem specjalne warsztaty precyzyjne, w których przedewszystkiem regulowanoby chonometry.

Prawie 9 milj. Amerykanek

PRACUJE ZAROBKOWO.

Wdług dokonanych ostatnio obliczeń liczba kobiet pracujących zarobkowo wzrosła w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatniego roku o 1.373.000 i wynosi obecnie 8.859.500 osób. Obecnie kobiety pracują w takich zawodach, które do niedawna dostępne były wyłącznie dla mężczyzn. Wystarczy powiedzieć, że obecnie kobiety pracują prawie we wszystkich zawodach, z wyjątkiem trzy nastu. Są już kobiety w służbie kolejowej, leśnej, tramwajowej, w strażach ogniowych, wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, oraz w biurach.

Koty marynarskie.

PRZYGODY PRZEMYŚLNEGO MIKA.

Istnieją wśród kociego społeczeństwa rodziny, uważające za ojczyznę któryś ze starych okrętów. Z wolą lub bez woli kapitana, koty zamieszkują w takich okrętach, kryjąc się w niedostępnych zakamarkach pod pokładem.

W portach, do których okręt zawija koty opuszczają schronienie, by odwiedzić stały ląd wzorem marynarzy. Wiedzione instynktem nigdy nie spóźnią się i tuż przed odpłynięciem stat ku przemykają się do swych kryjówek.

Anglicy nazywają kota, który życie spędza na okręcie, „Pier Jumper" i twierdzą, że przynosi szczęście. Jedynie czarny kot zdaniem niektórych marynarzy, może przynieść nieszczęście, choć mniemaniu temu przeczy zajście na wielorybniku „Chifton".

Kapitan statku „Hilding Peterson" zabrał ze sobą na pokład ku przerażeniu załogi ulubionego czarnego kota. Bojąc się o swego pupila, kapitan trzymał go w kajucie, lecz pewnego dnia kot umknął i schronił się w bocianiem gnieździe. Kapitan, nie chcąc prosić o to marynarzy, sam wdrapał się na maszt i stąd ujrzał niespodziewanie kilka wielorybów, igrających w oddali. Odkryte pośrednio przez kota wieloryby stały się łupem statku, gdyż szczęście w tych łowach dziwnie dopisało. Marynarze upletli koszyk i wyłożywszy jedwabiem, ofiarowali ta legowisko kotu, którego odtąd uważali za „ducha opiekuńczego".

Największą sławę pośród wszystkich „Pier Jumperów" zyskał kot imieniem Mike. W okresie, gdy zdobywał sławę, był już starem kociskiem ślepem na jedno oko. Brak oka, który bądź co bądź wyróżniał go z pośród szarego tłumu, był jednym z czynników sławy, jaką zjednała mu niezwykła mądrość i awanturniczość. Od lat należał Mike do załogi statku „Campgow" i opłynął na nim nie jeden raz świat dookoła. Z każdego portu starego i nowego świata wracał pokrwawiony w walkach z innemi kotami. Zdarzało się nieraz, że Mike nie wrócił z portu przed odpłynięciem okrętu. Marynarze żałowali go i czuli się nieswojo bez kota, przynoszącego szczęście. Aliści po miesiącach w jakimś porcie nagle zjawiał się Mike, jak zawsze pokiereszowany ale buńczuczny. Tak np. Mike zginął raz w Hong-Kongu, a znalazł się w porcie marsylijskim. Bezwątpienia drogę tę przebył na jakimś innym statku, w jaki sposób jednak odgadł, w który statek należy wskoczyć, aby spotkać się z rodzinnym „Campgowem", pozostanie to tajemnicą jego instynktu. A takie cudowne odszukanie swego statku przez Mike, według zgodnych opowiadań marynarzy zdarzało się kilkakrotnie.

Tajemnicza cyfra.

Mistyczne i kabalistyczne znaczenie siódemki,

„A obróciwszy się ujrzałem siedm lichtarzów złotych..." „A miał w swej prawej ręce siedm gwiazd..." „To mówi, który ma siedm Duchów Bożych i siedm gwiazd..."

Oto powtórzenie mistycznej cyfry w „Apokalipsie", cyfry, której od najbardziej zamierzchłych czasów przypisywano jakieś mistyczne i tajemne znaczenie.

W najstarszej części indyjskiej księgi Weddy, napisanej przed czteroma tysiącami lat, zaznacza się już utajony sens liczby „siedm". A więc: bóstwo słońca i ognia ma tam 7 promieni, żywi się 7-ma źródłami krystalicznemi, a służbę przy niem sprawuje 7-miu kapłanów.

W nauce buddyjskiej, bóstwo rządzące światem obdarzone jest siedmioma cnotami i właściwościami: jest niewidzialne, wszechpotężne, mądre. sprawiedliwe, dobre, miłosierne i jedyne.

Matka Buddy zmarła w 7 dni po wydaniu go na świat, on zaś sam natychmiast po urodzeniu uczynił 7 kroków, a następnie już przez 7 tygodni przygotowywał się w samotności i skupieniu przed obwieszczeniem swej nauki. Tak jak kościół katolicki buduje się w kształcie krzyża, tak świątynia buddyjska 7 posiada kondygnacyj.

Legendy babilońskie mówią o siedmiu morzach w tajnem tego słowa znaczeniu.

W dawnym Egipcie używano do balsamowania umarłych siedmiu substancyj do namaszczeń, 7 gatunków wonnych olejków, a 7 zawojów spowijało ciało.

W mtologji greckiej spotyka się również często tę kabalistyczną cyfrę. Jazon i Medea mają po 7 synów i tyleż córek. Pochód przeciw Tebom 7 prowadzi bohaterów. Tarcza Ajaksa była sporządzona z 7 lwich skór. Agamemnon ofiarowuje Achillesowi 7 trójnogów, 7 pięknych dziewic i tyleż miast.

Siedem cudów świata przeszło do historji, 7 sztuk przekazała nam antyczna kultura: gramatykę, dialektykę, retorykę, arytmetykę, geometrję, astronomję i muzykę.

W świątyni Salomona były świeczniki o 7 ramionach, których kształt przetrwał u żydów aż do dzisiaj. O siedmiu Mahabeuszach, o siedmiu tłustych i o siedmiu chudych krowach i o siedmiu rodzajach zwierząt mówi Stary Testament.

Magiczna ta cyfra posiadała wówczas, gdy operowano nią jako symbolem, swoje tajemne i głębokie znaczenie, które z czasem zatraciwszy, jęła obrazować coś nieokreślonego, niezbadanego i okrytego zasłoną tajemniczości.

„Za siedmioma górami, za siedmioma rzekami"... — oto po większej części początek fantastycznej baśni, legendy, klechdy czy sagi.

Tajemniczość tej magicznej cyfry wytworzyła wokół niej atmosferę przesądu i zabobonu, przypisując jej raz feralność, to znowu dopatrując się w niej fetysza, przynoszącego szczęście...

„Fachowe" sposoby oszukiwania

stosowane przez szulerów przy grze w karty.

Niewielu tylko zdaje sobie z tego sprawę, jak znakomicie zorganizowani są szulerzy, gracze w karty, dla których zawodem jest ogrywanie naiwnych. Często nawet ofiary tych zawodowców nie orjentują się w sposobach, jakimi wyłuskano im pieniądze.

Zakrańcą podjęła ten temat prasa perjodyczna. Rozmaite magazyny postawiły sobie za punkt ambicji uświadamianie naiwnych ofiar i w tym celu drukują ciekawe informacje.

Okazuje się z nich, że np. zawodowi szulerzy posiadają własne znaki (sygnały), przy pomocy których porozumiewają się.

Kier — oznacza usta napół otwarte, karo — usta zamknięte, pik — dolna warga wysunięta, trefl — wierzchnia warga wysunięta.

Pozatem szulerzy posiadają całą masę innych jeszcze sposobów.

Do swych celów preparują całe talje kart w rozmaite sposoby. Oto kilka przykładów:

1) Równy odcień na kartach napotyka się bardzo rzadko. Wpatrzeni dobrze w odwrotną stronę karty, nie zawsze znajdujemy rysunek w jednakowej odległości od brzegów karty. Szulerzy z podobnych braków umieją korzystać tak dalece, iż po drugiej lub trzeciej partji zdołają już zauważyć pewną liczbę kart.

2) Wziąwszy karty do ręki, szuler, albo z pierścienia, w którym zazwyczaj ma sprytnie ukryty rezerwoarek kałamarzowy, wypuszcza odrobinę farby suchej, zaledwie dla oka dostrzegalnej (mniejszą od kropki), lub też przy brzegu zaznacza cienką kreseczkę końcem paznokcia. Szulerzy praktykujący tego rodzaju oszustwa, odznaczają się niezwykłą wrażliwością poduszeczek palcowych, do czego dochodzą, miękcząc ustawicznie skórę przeróżnymi gryzącymi kwasami.

3) W czasie gry szulerzy załamują karty nieznacznie na rogach. Nieświadomy partner nie zwróci na to najmniejszej uwagi.

4) Jest wprost nie do uwierzenia, iż po otwarciu zupełnie świeżej talji kart, sprytny szuler już rozróżnić poszczególne kolory, szczególnie w wypadku, gdy talja znajdowała się w wilgotnem miejscu.

Rozdając karty, szuler silnie przyciska dużym palcem lewej ręki talję, aby podciągnąć wierzchnie karty do prawej ręki. Tego rodzaju manewr pozwala mu zauważyć, że zwykłe karty są więcej śliskie niż figury, gdyż fabrykanci pragnąc karty uczynić błyszczącemi, podmalowują obrazki gumą arabską. Tak więc figury, mające więcej przestrzeni gumowanej, są mniej śliskie. Aby zresztą różnicę uczynić jeszcze bardziej wyraźną, niektórzy oszuści mażą figury cienką warstwą mydła, inne zaś powlekają miałko tłuczoną kalafonją.

5) Nakłuwane lub przekłuwane karty polegają na tem, że końcem tępej igiełki szuler przekłuwa kartę z wierzchniej strony, osiągając tem samem pewną wypukłość na drugiej stronie. Również preparują niektóre karty w ten sposób, że z jednego rogu rozklejają kartę, zewnątrz ogrzewają i znów sklejają, skutkiem czego karta jest w tem miejscu nieco grubszą.

Wszystkie sposoby dotyczą gier uprawianych po klubach i „lepszych" lokalach.

Plan osuszenia

MORZA ŚRÓDZIEMNEGO.

Cała Europa zaaferowana została planem który przypomina romans Vernego czy Mayne Rayda, czy kombinacje 12-letnich uczniaków: chodzi o możliwość osuszenia morza Śródziemnego.

Twórcą tej koncepcji jest nie poeta ani fantasta; mamy do czynienia ze zdolnym architektem i dzielnym organizatorem. inżynierem Hermanem Soergiem z Monachjum.

Badając strukturę dna morza Śródziemnego zauważył inż. Soergi, że jest ono wszędzie równomiernie głęboko (około 2000 m.) pod wodą, w środku natomiast posiada jakby basen, głęboki na 11.000 m., powstały przez działanie lodowca.

Plan Soergia przewiduje zredukowanie morza Śródziemnego do rozmiarów tego basenu. Osiągnięcie tego jest zupełnie możliwe. Należy jedynie wstrzymać dopływ wód od strony Bosforu i Gibraltaru zapomocą olbrzymich tam. Tama gibraltarska może być np. utworzona z materjału skał Sierra-Nevada, zatapianych odpowiedni w morzu.

Ujęte w ramy w ten sposób morze Śródziemne samo przez się musi częściowo wyschnąć. Ten, zbyt długi proces zostaje zredukowany czasowo przez użycie kolosalnych pomp. Odprowadzona woda zostałaby zużyta na nawodnienie Sahary i elektryfikację kolei europejskich. Olbrzymie to przedsięwzięcie, fantastyczne napozór, w gruncie rzeczy jednak technicznie możliwe do przeprowadzenia, obliczone jest na pracę kilku pokoleń i wymaga skoordynowanego wysiłku krajów europejskich.

Odkryte przez osuszenie lądy zniweczyłyby rozdział Europy od Afryki oraz mogą stać się spichlerzem dla licznych terytorjów, mając łagodny klimat i nadzwyczaj urodzajną glebę. Możliwości nowych kombinacyj politycznych i geograficznych są niewyczerpane.

Mimo niedowierzania i lekceważenia, odzywającego się w oceanach planu osuszenia morza Śródziemnego, autor wierzy w swoją koncepcję i możliwość jej przeprowadzenia

Praktvczny amerykanin

Pewien Amerykanin zamieścił w dziennikach następujący anons, będący oryginalnym wzorem amerykańskiej praktyczności:

„Spełniam niniejszem smutny obowiązek, zawiadamiając przyjaciół i znajomych, że ukochana małżonka moja zakończyła życie, wydając na świat syna, dla którego poszukuję pielęgniarki, zanim znajdę sobie towarzyszkę życia, młodą, piękną i posiadającą conajmniej 20 tysięcy dolarów, aby mogła prowadzić ze mną mój znany skład bielizny, gdzie właśnie odbywa się wysprzedaż po cenach okazyjnych z powodu przeniesienia składu do domu, który wybudowałem sobie przy 12 Avenue, a w którym znajduje się jeszcze do wynajęcia kilka lokali po 500 dolarów i do którego poszukuję doświadczonego portjera".

Polak odkrywcą i współwłaścicielem

olbrzymich złóż djamentowych.

Prasa angielska podaje sensacyjne szczegóły odkrycia wielkich pól djamentowych w południowej Afryce. Dotychczas sprawa ta otoczona była ścisłą tajemnicą i jedynie fragmentaryczne wiadomości ukazywały się od czasu do czasu w londyńskich dziennikach.

Pola djamentowe znajdują się na terenie **piaszczystej i jałowej pustyni** położonej nad „Aleksander Bay“. Są one nadzwyczaj wydajne. Cały olbrzymi obszar ich pozostaje **pod ochroną silnych oddziałów wojskowych**, a komunikację z personelem robotniczym utrzymują tylko samoloty.

Trzy razy w tygodniu samolot wojskowy opuszcza lotnisko w Capentown i przylatuje do Aleksander Bay. Tutaj **wręczają pilotowi szkatułkę, zowierającą wydobyte djamenty wartości 250 tysięcy funtów** szterlingów, które przewozi do Cape Town. Nowe pola djamentowe dostarczają **miesięcznie kamieni wartości 3 do 4 miljonów funtów szterlingów.**

Największą sensacją jest jednak wiadomość że odkrywcą tych pól był **europejski geolog, Polak, dr. Mareński, który od dłuższego czasu przebywa w Afryce południowej i w ciągu kilku tygodni znalazł** djamenty, ważące ogólem oszałamiającą liczbę 12.000 karatów. Rząd południowo afgański przyznał udział w eksploatacji pól djementowych szczęśliwemu odkrywcy, który w krótkim **czasie stał się multimiljonerem.** Doktór Mareński założył już dla wykorzystania swego udziału syndykat, do którego przystąpili poważni finansiści z głównego miasta południowej Afryki Johamesburga.

Ziemia zwalnia swój bieg

NA OKOŁO SŁOŃCA.

Takiego sensacyjnego odkrycia dokonał dyrektor wydziału astronomicznego Instytutu Carnegiego, profesor Benjamin Boss.

Jakie z tego powodu katastrofy czekają ludzkość, trudno narazie przewidzieć.

Całe szczęście, że to zwolnienie bieg ziemi jest, dla zwykłych przynajmnie śmiertelników, minimalne, gdyż wyno cała **sekundę na dizesięć tysięcy lat.**

Dla astronomów choć przyzwyczajen są liczyć **na miljony** kilometrów i tys ce lat, ta **fatalna sekunda nie jest bynaj mniej drobnostką,** lecz zjawiskiem, na którem poważnie się zastanawiają.

Odkrycie profesora Bossa wywołał całą dyskusję wśród uczonych: koleg Bossa z Instytutu Carnegiego, prof. Ed mund Halley, sądzi, że to zwolnienie bi**gu ziemi powstało wskutek trzęsień zie mi,** prof. E. Brown z uniwersytetu w Ya le twierdzi, że jest zjawiskiem normal nem, gdyż ziemia wogóle co pewien cza przyśpiesza, lub zwalnia swój bieg na około słońca. Inni uczeni wypowiada inne jeszcze zapatrywanie.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL.

Szlakiem kwitnących cierni...

SZKIC POWIEŚCIOWY Z MINIONYCH DNI.

16)

I oto, widzicie moi drodzy, żadnemu z nas nie było przeznaczone wieść szczęśliwy żywot przy boku tej dziewczyny. Gdybyście wy, Rylski, wcześniej zwierzyli się przed nią, gdybyście byli starali się pozyskać jej wzajemność, nie byłaby ona mnie poznała i zmarła w tym szpitalu samotnie. Snać tylko los fatalny ukartował tak wszystko na jej nieszczęście... Kiedy przed trzema dniami powróciłem do szeregów, zaraz począłem się dowiadywać o was, bo chciałem podzielić się z wami tą żałobną wieścią i usprawiedliwić Hanię z jej zachowania sęi i zakłopotania, kiedy przybyliście do niej z odwiedzinami. Raz postanowiła już nawet sama napisać do was i wyjaśnić całą prawdę — jak mi o tem w jednym liście donosiła — ale śmierć przeszkodziła w tym zamiarze.

W dali, przed wedetami, ozwał się naraz głośniejszy plusk wody, jakby uderzenia wioseł.

— Nasze patrole poszły — rzucił Wokulski, podnosząc się na nogi i patrząc bystro przed siebie. — Bywajcie mi zdrowi Rylski, na mnie już czas, muszę iść do swoich, bo dziś mamy urządzić wycieczkę na drugi brzeg Nidy.

Ujął silnie dłoń Rylskiego i uścisnął ją z całej mocy.

— Wybaczcie mi, druhu, jeśli macie żal do mnie — rzekł jeszcze na odchodnem. — Mój ból serdeczny aż nadto mnie dotyka męką swoją, jaką po stracie Hani w sobie noszę. Gdybym bowiem nie był nakłaniał jej do opuszczenia domu rodzicielskiego, byłaby do dzisiaj żyła. I ta wina właśnie zaciążyła najbardziej na mojem sumieniu...

Skłonił się jeszcze i szybko podążył wzdłuż okopów, po chwili zniknął między wiklinami.

— Boże prowadź! — rzucił za nim Rylski, oddając ukłon wojskowy i odprowadzając go oczyma.

Długo patrzał w dal srebno błękitną. Myśl niosła go teraz gdzieś daleko, w bezmiary, wspomnienia całą falą cisnęły się do głowy; zdało mu się że jego przesmutna dusza zasłuchana w poszum wieczornych skrzydeł, łączy się z duszą Hani, tamtej dawnej, z którą mieszkał niegdyś pod jednym dachem u jej rodziców...

Spokój zalegał wokoło.

W księżycowych blaskach drżały lekko pręty łoziny, jakby dreszcz je przechodzi.. Opalowo — srebrne pyły spływały na ziemię całą wezbraną rzeką, wnikały w gąszcze zarośli, ogarniały je ze wszystkich stron i staczały się nad głębie spokojnych wód, świecących pogodnemi taflami.

Naraz z przeciwnej strony rozległy się strzały karabinowe, na co odpowiedziały im salwy z placówek legjonowych. Cicho, jak cienie, przesunęło się wzdłuż okopów kilkanaście ciemnych postaci i podążyły w kierunku zarośli. Zaszemrały rozchylone gałęzie, a czarne sylwetki pojawiły się wnet za okopami, ominęły zaporę drutów kolczastych, poczem znikły nad brzegami wody.

Ozwał się cichy plusk, jakby uderzenie fali o brzeg skalisty.

Na prawem skrzydle salwy karabinowe ulewą kul zasypywały już okopy.

V.

Kozinkowski las pod Konarami, złocił się cały w promieniach majowego słońca.

Nie był to jednak taki dzień uroczy i wesoły, w którym wiosna czasem swoim zachwyca i do życia wszystko budzi, ale był krwawym dniem ofiarnym, w którym wiele młodych żywotów za swoje bohaterstwo, znalazło chlubną śmierć na bojewem polu.

Ból i smętek żałobny wlokły się pod wiechami zielonych sosen, tułając się od drzewa do drzewa, od krzewu do krzewu, wzdłuż długiego rowu, ciągnącego się między kępami jałowców.

Cały las, ostrzeliwany granatami, grał jak olbrzymia rozstrojona harfa; huczał i jęczał pod ciosami pocisków, targających i walących stare, poważne drzewa. Trzask i łomot rozlegał się rozdzierającem echem, a kule karabinowe — jak złośliwe osy — z przeciągłym poświstem sypały się pomiędzy gałęzie.

(D. c. n.)

Zarząd Centrali Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, Oddział na Województwo Kieleckie w Sosnowcu, podaje do wi.. mości, że w niedzielę dnia 20 stycznia o godzinie 2 popołudniu w sali Związku Kolejarzy przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu odbędzie się

OGÓLNE ZGROMADZENIE

naszych członków, oraz osób zainteresowanych, a nie będących jeszcze członkami, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3. Sprawozdanie ze Zjazdu Kupieckiego w Warszawie.
4. Referaty delegata Centrali w Warszawie
5. Sprawy podatkowe.
6. Sprawy sanitarne.
7. Sprawy organizacyjne.
8. Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw i obrad, pożądane jest przybycie jaknajwiększej liczby osób zainteresowanych ze wszystkich miejscowości.

444 ZARZĄD.

Miód prawdziwy pod gwarancją

po cenie zniżonej
za 5 kg. 18.50, 3 kg. 11.25
oraz najlepsze grzyby kresowe tylko w sklepie

Kozisłowa i Jędryczka,

Sosnowiec, 3 go Maja 1 97

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować, wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Sprzedaż na miejscu i do domu

RESTAURACJA,
Skład win i delikatesów
ST. WILCZYŃSKI

DĄBROWA, ulica 3-go Maja Nr. 5

WINA Z BECZKI NA LITRY.

REKLAMOWE WINA lecznicze i stołowe, koniaki i wódki pierwszorzędnych firm. Świeży transport herbaty. Gwarantowanej dobroci konserwy, własnej fabrykacji marynaty, sery, śledzie, wędliny, grzyby, czekolada, bombonierki. 328

Sprzedaż na miejscu i do domu

Tartak parowy „Praca“
w Myszkowie

dostarcza wszelkie materjały tartaczne szybko po cenach konkurencyjnych. Szczegółowe oferty na żądanie.

ODMROŻENIE. Maść (z kogutkiem), „Mrozol“ leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn Sprzedają apteki, skł. apt. 28

PORCELANA Kg. zł. 1.80 gr.

NOWOŚĆ

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publ., że z dniem dzisiejszym otworzyłem w Sosnowcu przy ulicy Głowackiego Nr. 1 dawniej Niemiecka

Skład Auszusowej Porcelany
POD FIRMĄ:
D. FELDMAN

Uskutecznia się sprzedaż na wagę za 1 kg. zł. 1.80 gr. Są całe SERWISY, TALERZE, DZBANKI, WAZY, FILIŻANKI, SPODECZKI, FIGURY i t. p.

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności pozostaje Z szacunkiem D. FELDMAN.

PORCELANA Kg. zł. 1.80 gr.

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 21 stycznia 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 22.
Technik mierniczy lub dobry kreślarz oznajmiony z robotami Ministerstwa Reform Rolnych — 1.
Agentów handlowych — 10.
Rutynowany rachmistrz z dobremi referencjami i kilkuletnią praktyką w miejscu — 1.
Stolarz modelowy — 1.
Pomocnik kowalski — 1.
Pomocnik ślusarski — 1.
Robotników młodocianych do fabryki—10.
Robotnik do filowania wody sodowej—1.
Chłopiec do koni — 1.
Bufetowa — 1.
Służby domowej kobiet — 5.
Kolejność kandydatów zwykła.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 20 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 21 osób.

TROCADERO
KATOWICE — — — TEL. 553.

Wtorek dnia 22 stycznia

BAL - MODY
i pierwszy wielki pokaz mód

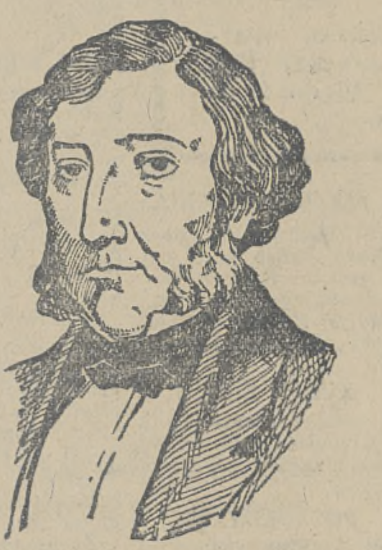
firmy „CHIC“ Katowice, 3-go Maja 5. „Pani“ przed południem, popołudniu i wieczorem.

Najnowsze wiosenne suknie wieczorowe, bielizna, pyjamy według modeli własnych, warszawskich i paryskich Ateliers.

WYBÓR PIERWSZEJ KRÓLOWEJ MODY na rok 1929 dla G. Śląska.

Przed i potem ATRAKCJE TROCADERA.

Stroje wizytowe pożądane. Zamówienia stolików Tel. 553.



BEZPŁATNIE
UTWORY
EUGENJUSZA SUE

W ciągu przyszłego miesiąca ukaże się nasze nowe wydanie dzieł Eugenjusza Sue. Naszym celem jest jak największe rozpowszechnienie dzieł tego wielkiego powieściopisarza w najszerszych kołach społeczeństwa. Postanowiliśmy zatem oddać dużą część tych utworów bezpłatnie. Każdy Czytelnik niniejszego pisma, który w ciągu 10 dni nadeśle do naszego biura niżej dołączony kupon, otrzyma bezpłatnie kompletne wydanie

DZIEŁ EUGENJUSZA SUE w 24 tomach zawierających około 4.000 stron druku.

Eugenjusz Sue, jest jednym z największych pisarzy europejskich, jest trzeźwym realistą nie przesądzającym złych stron życia i z całem poczuciem prawdy wykazującym zło i dobro w ludzkich charakterach. Dzieła jego winny się znaleźć w każdym domu i towarzyszyć każdemu, jako wierny przyjaciel. Książki te ukażą się ładnie wydane, w tłumaczeniu bez zarzutu, w zwykłym formacie książkowym. Wysyłkę uskutecznia się w kolejności nadchodzących zamówień. Jako zwrot kosztów opakowania i ogłoszeń, ŻĄDAMY PO 55 GROSZY ZA TOM.

Następujące dzieła będą rozdane bezpłatnie:

Tajemnice Paryża, Żyd Wieczny Tułacz, Siedem Grzechów Głównych, Dzieci Miłości, Awanturnik, Marcin Podrzutek, Komandor Maltański, Pałac Lambert i t. d.

Niniejsze ogłoszenie ma moc tylko dla kuponów, otrzymanych w ciągu 10 dni.
Prosimy NIE załączać pieniędzy wzgl. znaczków pocztowych.

BIBLJOTEKA RODZINNA
Warszawa, Mazowiecka 12.

KUPON Nr. 28. 20.1.29.

Podpisany prosi o bezpłatne nadesłanie dzieł Eugenjusza Sue.

Imię i nazwisko: ______________________ Ulica: ______________

Zawód: ______________ Miejscowość (poczta): ______________

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI